Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V ABCD Poznań, środa 28 września 1949 r. Nr 266 (1646)

DZIŚ w numerze:

ZYGMUNT NARSKI
Na przylądku żelbetonowej odbudowy

O walkę z biurokracją

Wśród ludzi spod brezentowej kopuły

Gratulacje KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji z okazji proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

PRAGA Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji przesłał na ręce prezydium komitetu centralnego komunistycznej partii Chin telegram, w którym w imieniu ludu czechosłowackiego składa najserdeczniejsze gratulacje z okazji proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Czechosłowacki minister techniki wyjechał do Pragi

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. odleciał samolotem z Warszawy do Pragi, czechosłowacki minister techniki dr inż. Emanuel Slechta.

Na lotnisku odjeżdżającego ministra żegnali: minister budownictwa inż. Spychalski, podsekretarze stanu: inż. Żakowski i inż. Pietrusiewicz, naczelnik wydziału MSZ Ratuszniakowa.

Nastała chwila ostatecznego ZJEDNOCZENIA polskiego ruchu ludowego

Historyczna uchwała RN SL i NKW PSL

Na wczorajszym posiedzeniu Rad Naczelnych SL i PSL, które odbyło się w dniu 25 bm. podjęto historyczną uchwałę o zjednoczeniu ruchu ludowego w Polsce.

W czasie obrad przew. RN SL — Władysław Kowalski i prezes NKW PSL — Józef Niećko, dokonali gruntownej analizy i krytycznej oceny całej przeszłości obu stronnictw.

Po obu referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Liczni działacze terenowi dali wyraz wielkiemu zadowoleniu mas chłopskich z mającego nastąpić zjednoczenia obu Stronnictw Ludowych.

Przytoczone przez mówców z całego kraju fakty wskazują, że chłopi widzą w zjednoczeniu wzrost siły ruchu ludowego, który w sojuszu z przodującą klasą robotniczą będzie realizował program walki o pokój, sprawiedliwość społeczną i dobrobyt wsi polskiej.

Kulminacyjnym punktem wspólnego posiedzenia Rad Naczelnych było przyjęcie uchwał.

W pierwszej uchwale Rady Naczelne SL i PSL stwierdzają, że „po dyskusji, przeprowadzonej w łonie każdego ze stronnictw i wzajemnej wymianie zdań doszły do wniosku, iż nastała chwila ostatecznego zjednoczenia polskiego ruchu ludowego".

Jedność ta dokonuje się w duchu tradycji chłopskiego radykalizmu na fundamencie władzy ludowej, niepodległości i sojuszu robotniczo-chłopskiego. SL i PSL jednoczą się — jak stwierdza dalej rezolucja — „pod hasłem obrony pokoju i walki przeciw wrogom tego pokoju — kapitalistom amerykańskim i watykańskim". Zjednoczenie dokonuje się pod znakiem braterstwa ze Związkiem Radzieckim i z wielką rodziną państw demokracji ludowej. Zjednoczenie odbywa się w duchu wszechstronnego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i zacieśnienia więzów braterskiej współpracy z przodującą siłą klasy robotniczej — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

W dalszym ciągu uchwała mówi:

„Idziemy ku połączeniu, aby uczynić jeszcze owocniejszymi nasze wysiłki nad podniesieniem dobrobytu, oświaty i kultury ludu wiejskiego. Idziemy ku połączeniu z myślą o walce przeciwko wszelkim formom wyzysku i wyzyskiwaczom, pragniemy stworzyć na wsi polskiej jak najlepsze warunki rozwoju ku nowym, wyższym formom życia społecznego ludzi pracy. Idziemy pełni wiary, że połączenie ustokrotni nasze siły, że rozbudzi siły drzemiące jeszcze w pracujących masach chłopskich dając im ufność w świetlaną przyszłość w nowej Polsce robotniczo-chłopskiej, Polsce pełnej sprawiedliwości społecznej".

„SL i PSL pomne na ofiarną walkę i trud wniesiony przez masy chłopskie w dzieło budowy i rozwoju Polski Ludowej — głosi dalej uchwała — głęboko przeświadczone, że zjednoczenie ruchu ludowego jeszcze bardziej wzmocni obóz demokracji ludowej tworzący pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii PZPR lepszą przyszłość mas pracujących, wsi i miast, postanawiają zwołać na 27 listopada do Warszawy kongres zjednoczeniowy stronnictw ludowych".

Historyczną tę uchwałę zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami, które przerodziły się w manifestacyjną owację. Stojąc, odśpiewano hymn ludowy „Gdy naród do boju".

Drugą uchwałą Rady Naczelne powołały dla przeprowadzenia wszystkich prac, związanych z organizacją kongresu Centralny Komitet Jedności Ruchu Ludowego, w którego skład weszło 34 najbardziej zasłużonych działaczy ruchu ludowego z Władysławem Kowalskim jako przewodniczącym oraz Józefem Niećko, Wincentym Baranowskim i Czesławem Wycechem jako wiceprzewodniczącymi na czele. Centralny Komitet Jedności Ruchu Ludowego upoważniono jednocześnie do ustalenia zasad wyboru i liczby delegatów na kongres na podstawie wniosków naczelnych komitetów wykonawczych SL i PSL.

Ostatnią z przyjętych uchwał Rady Naczelne powołały pięcioosobową komisję statutowo-programową, której przewodniczącym został Aleksander Juszkiewicz, a wiceprzewodniczącym Kazimierz Banach.

Wszystkie uchwały przyjęte zostały jednogłośnie.

Po uchwaleniu wniosków zebrani uchwalili tekst depeszy do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta.

Obrady zamknął marszałek Kowalski, apelując do zebranych, aby jak najstaranniej przeprowadzili przygotowania do kongresu, który stanie się przełomowym wydarzeniem dla wszystkich chłopów w Polsce.

Trzy wnioski delegacji radzieckiej na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

NA POSIEDZENIU GENERALNEGO ZGROMADZENIA ONZ DELEGACJA RADZIECKA WYSTĄPIŁA Z APELEM O PODJĘCIE KROKÓW ZMIERZAJĄCYCH DO UTRWALENIA POKOJU I USUNIĘCIA GROŹBY NOWEJ WOJNY PRZYGOTOWYWANEJ PRZEZ AGRESYWNE BLOKI PAŃSTW ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI I WIELKĄ BRYTANIĄ NA CZELE.

Na polecenie rządu radzieckiego — oświadcza min. Wyszyński — delegacja ZSRR proponuje Zgromadzeniu Generalnemu uchwalenie następujących wniosków:

I Zgromadzenie Generalne potępia prowadzone w szeregu państw a w szczególności w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przygotowania do nowej wojny znajdujące wyraz w popieranej przez rządy propagandzie wojennej, w wyścigu zbrojeń, w rozdmuchiwaniu budżetów wojskowych spadających ciężkim brzemieniem na ludność, w tworzeniu licznych morskich i lotniczych baz wojskowych na terytoriach innych krajów oraz w organizowaniu wojskowych bloków państw dążących do celów agresywnych wobec miłujących pokój krajów demokratycznych.

II Podobnie jak cywilizowane narody potępiły już dawno używanie gazów trujących i środków bakteriologicznych dla celów wojennych, jako najcięższe przestępstwo przeciwko ludzkości, — Zgromadzenie Generalne uznaje używanie broni atomowej i innych środków masowej zagłady ludzi za sprzeczne z sumieniem i godnością narodów oraz za niezgodne z przynależnością do ONZ. Zgromadzenie Generalne uważa za niedopuszczalne dalsze zwlekanie z przyjęciem przez ONZ praktycznych środków w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej i dotyczących ustanowienia odpowiedniej ściślej kontroli międzynarodowej.

III Zgromadzenie Generalne wzywa wszystkie państwa do rozstrzygania sporów i różnic zdań środkami pokojowymi bez uciekania się do użycia gwałtu lub groźby gwałtu.

Zgromadzenie Generalne, podkreślając niezłomną wolę i stanowczą gotowość narodów zapobieżenia groźbie nowej wojny i zabezpieczenia pokoju oraz biorąc pod uwagę to, że główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa spoczywa na pięciu mocarstwach — stałych członkach Rady Bezpieczeństwa — jednocześnie wyraża życzenie, by Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Francja i Związek Radziecki zjednoczyły w tym celu swe wysiłki i zawarły między sobą pakt dla utrwalenia pokoju.

MARSZAŁEK POLSKI promuje pierwszych oficerów marynarki wojennej

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, dnia 25 bm. odbyła się pierwsza po wojnie promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. W ramach uroczystości odbyła się również przysięga nowego rocznika marynarzy, wręczenie sztandarów Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej i jednostce lotnictwa oraz dekoracja zasłużonych marynarzy.

W uroczystości wzięli udział marszałek Polski — Żymierski, dowódca marynarki wojennej kontradmirał Steyer, dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko, wojewoda gdański inż. Zratek, wiceprzewodniczący Ligi Morskiej płk Koral, wyżsi oficerowie oraz liczne delegacje robotników wybrzeża.

Po przyjęciu przez kontradmirała Steyera przysięgi od nowego rocznika marynarzy, następuje podniosła chwila przekazania przez marszałka Żymierskiego sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo wybrzeża.

Z kolei marszałek Żymierski wstępuje na podium, przed którym w zwartym czworoboku ustawiają się absolwenci oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Podchodzą oni kolejno do podium, przyklękają, a Marszałek, uderzając każdego buławą po ramieniu, mianuje go oficerem.

Następnie przed front oddziałów wystąpiła załoga holownika „Mistrz", która w dniu 26 lipca br. podczas katastrofy s/s „Anna" uratowała na redzie gdyńskiej 52 pasażerów statku. Marszałek w imieniu Prezydenta RP dekoruje dzielnych marynarzy Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Bezczelne wystąpienia szowinistów niemieckich w BUNDESTAGU

BONN (PAP). Podczas debaty w Bundestagu kilku mówców znowu wystąpiło z rewizjonistycznymi hasłami. Z właściwą szowinistom niemieckim pychą wyrazili się oni o „osiągnięciach" niemieckich w Polsce i Czechosłowacji, rzucając równocześnie pogardliwe słowa pod adresem „gospodarki słowiańskiej".

Mówcom tym odpowiedział poseł komunistyczny Walter Fisch, który w ostrych słowach potępił nagonkę, prowadzoną przeciwko Polsce i Czechosłowacji.

Jest rzeczą oburzającą — powiedział Fisch — że mówi się o „osiągnięciach" niemieckich w Polsce i Czechosłowacji. Ludność tych krajów zna dobrze to „osiągnięcie", gdyż ciągle wspomina Oświęcin, Majanek, Lidice. Fisch w zakończeniu swego przemówienia potępił niemieckich agentów, podżegaczy wojennych.

Zacięte walki w Grecji

SOFIA (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w okolicach Haydou (Macedonia wschodnia) toczą się od 3 dni ciężkie walki między jednostkami armii demokratycznej a poważnymi siłami faszystowskimi.

Święto całej ludzkości

Każdy kraj i każdy naród obchodzi w różnych dniach swoje święta związane z wielkimi wydarzeniami. Istnieją wszelako dni świąteczne, które jednakowo uroczyście obchodzone są pod każdą szerokością geograficzną. Należy do nich dzień 2 października, Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój. Sprawa pokoju w podobnej bowiem mierze obchodzi robotnika Australii, co robotnika europejskiego, czy azjatyckiego kulisa, jednakowym bowiem rytmem biją serca matek białych, czarnych, czy żółtych, jednakowo bowiem młodzież we wszystkich zakątkach globu ziemskiego chce się uczyć i pracować a nienawidzi rozlewu krwi, z którego korzyści czerpać będą magnaci pieniądza. Bez względu na rasę, narodowość, religię, płeć, wiek, światopogląd setki milionów ludzi powiada podżegaczom wojennym — „Nie! Jesteśmy zdecydowani wygrać walkę o pokój".

W tej potężnej walce, która trwa już od 14 miesięcy, dzień 2 października odegra specjalną rolę. Uświadomi on wszystkim ludziom świata, zarówno tym, którzy w zaciszu gabinetów roją plany awantur międzynarodowych jak i wielkim rzeszom zwątpionych i oszukanych — jak ogromne są siły pokoju. Wskaże on podżegaczom potęgę obozu pokoju i przestrzeże raz jeszcze przed szaleńczymi próbami rozpętania zawieruchy, która niechybnie musiałaby się skończyć ich sromotną klęską. Na czyje bowiem poparcie liczą, gdzież widzą realizatorów swych planów?

70 milionów młodzieży wszystkich krajów wyraziło wolę pokoju. „Ani grama węgla i rudy nie damy podżegaczom wojennym" oświadczają członkowie międzynarodowej unii górnika, a deklaracja ich jest wykładnikiem postawy całej Światowej Federacji Związków Zawodowych reprezentującej 72 miliony członków. Przodujące partie proletariatu w imieniu swej klasy oświadczają, że nigdy nie dadzą się użyć jako narzędzie agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu.

80 milionów kobiet zrzeszonych w demokratycznych organizacjach kobiecych ze wstrętem potępią wojnę.

Ponad 600 milionów obywateli 60 państw mobilizuje się dziś wokół Związku Radzieckiego do walki o pokój. Zaiste smutny to bilans dla podżegaczy wojennych.

Nie wolno nam jednak spoczywać na laurach. Wiemy, że większość i to olbrzymia większość ludzkości jest z nami, musimy jednak ciągle i coraz bardziej rozszerzać front pokoju, uświadamiać innych biernych, że mętna teoria konieczności wojny jest tylko narzędziem w rękach wrogów ludów. Musimy ciągle mocniej akcentować przyjaźń dla głównego szermierza pokoju — ZSRR. Musimy wzmóc czujność przeciw zakusom podżegaczy wojennych. Pod tymi hasłami obchodząc Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój, narody świata zademonstrują swą solidarność i zdecydowaną wolę dalszej potężnej ofensywy pokoju, zadokumentują, że potrafią narzucić światu trwały pokój.

efbe

Natychmiastową pomoc niesie sanitarka lotnicza

Niedawno donosiliśmy o uratowaniu przez samolot sanitarny „Zjednoczenie" ob. Jana Piltza z Poznania, który uległ wypadkowi samochodowemu pod Gorzowem. Sanitarka powietrzna została wezwana ponownie w dniu wczorajszym, tym razem — do ciężko chorego 63-letniego **Ludwika Kuligowskiego,** pracownika Portu Rzecznego w Poznaniu.

O godz. 11 wystartował samolot z lotniska poznańskiego zabierając ob. Kuligowskiego do Warszawy, gdzie w Uniwersyteckiej Klinice Neurochirurgicznej został pacjent natychmiast poddany operacji nowotworu na mózgu. Ob. Kuligowskiemu towarzyszyła dra Magdalena Michałowicz. Samolot pilotował dyr. Okr. Ligi Lotniczej Orłowski.

Przewiezienie chorego do Warszawy odbyło się na życzenie Ubezpieczalni Społecznej. Istnieje nadzieja, że natychmiastowa pomoc uratuje ob. Kuligowskiego od przykrych następstw ciężkiej choroby. Jeszcze raz więc samolot sanitarny zdał egzamin. (c)

„Wieniec" na gmachu „Czytelnika" w Poznaniu

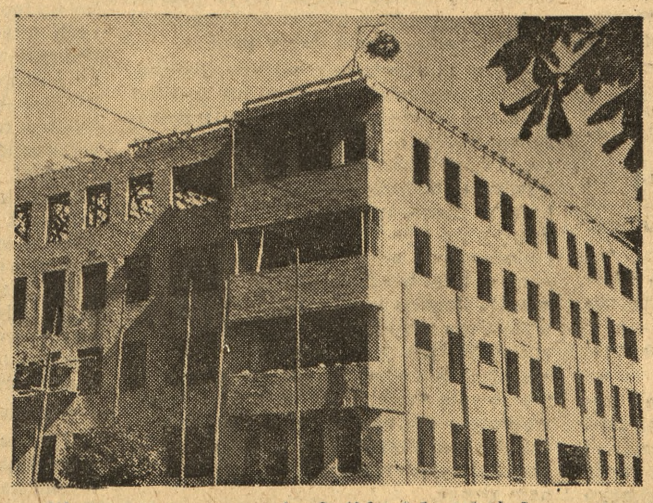

W ub. sobotę na gmachu Spółdzielni Wyd.-Ośw. „Czytelnik" w Poznaniu, budowanego od kwietnia br., przy zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Marcelińskiej, zawieszono tradycyjny „wieniec". Zdjęcie nasze przedstawia czteropiętrowy gmach w obecnym stadium budowy.

Wspaniałe perspektywy 6-letniego planu w Wielkopolsce

Będziemy produkować prawie 400 procent więcej wytworów przemysłowych — Zwiększymy uprawę pszenicy — Uruchomimy 8000 traktorów

Zwycięski wysiłek, którym ręce polskiego ludu wieńczą dzieło odbudowy kraju w ramach 3-letniego planu, także województwo poznańskie zamyka szeregiem wspaniałych sukcesów. Znajdujemy się zarazem w etapie gorączkowych przygotowań, celem podjęcia nowego wysiłku wyznaczonego nam planem 6-letnim. Wytyczne tego planu omówiono na niedzielnym publicznym posiedzeniu Wojew. Rady Narodowej. Wypełniona do ostatniego miejsca aula AH oraz tłumny udział w posiedzeniu młodzieży, świadczyły o zainteresowaniu, jakim plan 6-letni cieszy się w najszerszych kołach wielkopolskiego społeczeństwa.

Omawiany plan dotyczył gospodarki komunalnej, drobnego przemysłu uspołecznionego i rolnictwa, a także samorządowego planu inwestycyjnego na rok 1950. Rozmach planu charakteryzuje choćby fakt, że w latach 1949—1955 powstaną w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej

22 nowe zakłady przemysłu kluczowego

wskutek czego w ostatnim roku 6-letniego planu będzie można wyprodukować o 390 proc. wytworów przemysłowych więcej, aniżeli w roku bieżącym. Odpowiednio do rozwoju produkcji wzrastać też będzie liczba zatrudnionych w przemyśle. I tak, gdy obecnie stan zatrudnienia wyraża się stosunkiem 1:15, pod koniec planu wyniesie on 1:8, co oznacza wzrost zatrudnienia w przemyśle drobnym o 45 tys. pracowników, a w przemyśle kluczowym o 25 tys.

Warto zaznaczyć, że na rozwój drobnego przemysłu uspołecznionego w zakresie planu 6-letniego w woj. poznańskim, przewidziano pierwotnie 4800 milj. zł. WRN podjęła jednak starania w kierunku zwiększenia funduszów, wskutek czego obecnie wynoszą one 5720 mil. zł tj. o 920 mil. zł więcej. Pokaźny wzrost funduszów przeznaczonych na cele inwestycyjne w naszym województwie ma ogromne znaczenie. Jest on zapowiedzią zmiany struktury gospodarki Wielkopolski, jak niemniej pozwoli na

uaktywnienie terenów zacofanych

przemysłowo, a więc i znaczny rozwój małych miast na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Szczegółowe rozpracowanie planu pozwoliło na włączenie do niego wszystkich instytucyj państwowych, spółdzielczych i komunalnych — zaliczających się do drobnego przemysłu.

W dziale gospodarki komunalnej suma inwestycji na okres 6 lat wynosi — 6.052 mil. zł. Przeznacza się je na rozbudowę sieci komunikacyjnej (1900 mil. zł), wodociągowej (nowe zakłady otrzymają Koło, Konin, Wągrowiec i Turek) kanalizacyjnej, zabrukowanie ulic (475 mil. zł), powiększenie ilości straży pożarnych, budowę 23 łaźni i 2 pralni mechanicznych oraz na założenie nowych ogródków jordanowskich i zieleńców. Z sum preliminowanych na usprawnienie komunikacji przypadnie na Poznań 1.610 mil. zł, na Kalisz 140 mil. zł i na Gorzów 150 mil. zł. Przewiduje się zakup nowego taboru (23 wozów tramwajowych, 20 autobusów i tyleż trolleybusów) oraz budowę nowych linii komunikacyjnych.

W zakresie rolnictwa plan przewiduje zwiększenie produkcji rolnej i hodowlanej w roku 1955 o 34 proc., przy czym zmniejszy się uprawę żyta a wydatnie zwiększy uprawę pszenicy i jęczmienia. Wzrośnie także stan pogłowia do 47 sztuk na 100 ha (przed wojną 41 sztuk na 100 ha). W roku 1955 woj. poznańskie posiadać będzie ponadto 8000 traktorów (obecnie 1902), zatem uprawa rolna ulegnie dużej mechanizacji.

Samorządowy plan inwestycyjny na rok 1950 zamyka się kwotą 921 mil. zł. (t)

Polityce agresji mocarstw zachodnich

Związek Radziecki przeciwstawia politykę pokoju i współpracy z wszystkimi narodami

Przemówienie ministra WYSZYŃSKIEGO na Generalnym Zgromadzeniu ONZ

FLUSHING MEADOWS (PAP). Kierownik delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia ONZ przemówienie, którego treść podajemy niżej.

Wiadomo, że działalność ONZ pozostaje w najściślejszym związku z kształtowaniem się stosunków między państwami-członkami ONZ, z polityką zagraniczną tych państw, a przede wszystkim państw, które odgrywają w ONZ rolę kierowniczą. Jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że na stan rzeczy w ONZ nie może nie wpływać polityka takich krajów, jak USA i Wielka Brytania, pod których kierownictwem działa zmontowany przez nie blok.

Miniony rok — stwierdza minister Wyszyński — wykazał, że dominująca na generalnym zgromadzeniu większość anglo-amerykańska nie tylko nie dąży do wzmocnienia ONZ, a więc do wzmocnienia współpracy międzynarodowej, lecz wręcz przeciwnie — działa w kierunku podważenia wpływu, autorytetu i podstaw ONZ. Wydarzenia ostatniego roku świadczą o tym, że USA i W. Brytania, nie bacząc na swe obłudne deklaracje o popieraniu ONZ, pomijają w istocie ONZ działają za jej plecami i nie rzadko nawet przeciwko niej. Dowodzą tego takie fakty, jak nielegalne utworzenie komitetu międzysesyjnego, jak powołanie do życia wbrew karcie ONZ tzw. komisji bałkańskiej i komisji koreańskiej, jak nieustająca kampania przeciwko zasadzie jednomyślności, stanowiącej jeden z głównych filarów ONZ.

Pakt północno-atlantycki i plan Marshalla podważają ONZ...

Utworzony z inicjatywy USA i Wielkiej Brytanii sojusz północno-atlantycki — mówi min. Wyszyński — stanowi wręcz podkop pod Organizację Narodów Zjednoczonych.

Pakt atlantycki bowiem nie tylko nie ma na celu służenia sprawie wzmocnienia ONZ i nie tylko sprawie tej nie służy, lecz wręcz przeciwnie — stanowi on nowy ciężki cios dla ONZ. Utworzenie ugrupowania państw — uczestników paktu atlantyckiego, jest sprzeczne z kartą ONZ i stanowi bezpośrednie pogwałcenie karty ONZ.

Agresywny charakter sojuszu atlantyckiego znajduje też pełne potwierdzenie w oficjalnych oświadczeniach prezydenta Trumana, sekretarza stanu Achesona, szefa zjednoczonych sztabów gen. Bradley'a itd., złożonych ostatnio w związku z innymi poczynaniami militarnymi, zmierzającymi do przygotowania wojny.

Obecnie — oświadczył minister Wyszyński — nie jest już dla nikogo tajemnicą, że plan Marshalla nie tylko nie uzdrowił gospodarki Europy zachodniej, o czym tak głośno trąbili jego inicjatorzy i zwolennicy, lecz podważył ją ostatecznie. Dla potwierdzenia tego faktu wystarczy powołać się na sprawozdanie sekretariatu ONZ „o światowej sytuacji gospodarczej", opublikowane w połowie 1949 roku.

Plan Marshalla ugodził boleśnie w masy pracujące krajów Europy zachodniej, powodując obniżenie ich siły nabywczej i dalsze ich zubożenie.

Sukcesy gospodarcze i kulturalne ZSRR i krajów demokracji ludowej

W przeciwieństwie do tej sytuacji krajów Europy zachodniej — mówi dalej minister Wyszyński — Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej skutecznie realizują swe plany odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej. Związek Radziecki kroczy pewnie naprzód w swym rozwoju gospodarczym, wzmacniając coraz bardziej swą potęgę gospodarczą i podnosząc coraz wyżej kulturalny i materialny poziom życia narodu radzieckiego.

Z ogłoszonego niedawno komunikatu centralnego urzędu statystycznego o sytuacji gospodarczej ZSRR w drugim kwartale 1949 r. wynika, że produkcja przemysłowa wzrosła w ZSRR o 20 proc. w porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego. Wzrasta liczebność klasy robotniczej, podnosi się wydajność pracy, spadają ceny artykułów pierwszej potrzeby, podwyższa się realna płaca zarobkowa pracujących oraz siła nabywcza ludności.

Wskutek nieustannych prób USA i Wielkiej Brytanii narzucenia komisji atomowej swego planu kontroli międzynarodowej, na który nie może się zgodzić żadne państwo ceniące swą niepodległość i suwerenność, komisja zbrojeń zwykłych nie osiągnęła żadnych wyników. Jeżeli chodzi o radę gospodarczo-społeczną, to nie poświęca ona — mówi min. Wyszyński — żadnej uwagi tak doniosłym problemom, jak popieranie odbudowy gospodarczej krajów, które ucierpiały wskutek wojny, jak zagadnienie praw związków zawodowych, problem walki z bezrobociem, dający się coraz dotkliwiej odczuć w krajach kapitalistycznych i skazujący miliony ludzi na ruinę, nędzę i głód.

Hasło Goeringa w USA i W. Brytanii

O wściekłym wyścigu zbrojeń w Stanach Zjednoczonych można sądzić z bezpośrednich kredytów na cele wojskowe w USA, które wyrażają się cyfrą 14,3 miliardy dolarów na 1950 rok, wobec 11 miliardów na 1949 r. Warto przypomnieć, że bezpośrednie kredyty na cele wojskowe w roku 1950 przekraczają 12-krotnie sumy przeznaczone na ten cel w latach poprzedzających drugą wojnę światową.

Równocześnie kredyty na ochronę zdrowia, oświatę i ubezpieczenia społeczne wynoszą w Stanach Zjednoczonych zaledwie 2,3 miliardy dolarów.

Podobnie ma się rzecz w Anglii, gdzie w kołach rządzących popularne jest hasło Goeringa „armaty zamiast chleba".

Mimo, że wojna dawno się zakończyła Stany Zjednoczone nie tylko nie zlikwidowały setek, założonych podczas działań wojennych, baz wojskowych we wszystkich krańcach świata, lecz tworzą ciągle nowe bazy. Sztaby wojskowe uczestników agresywnych bloków opracowują plany nowej wojny, rezerwując w nich ważne miejsce dla broni atomowej, w której podżegacze wojenni pokładają swe główne nadzieje.

Czy w tej sytuacji — zapytuje min. Wyszyński — można się dziwić, że Stany Zjednoczone i Anglia odmawiają zawarcia konwencji w sprawie zakazu broni atomowej? Należy przypomnieć, że narody cywilizowane dawno już potępiły używanie podczas wojny gazów trujących obliczonych na masowe niszczenie ludzi i wyrzekły się używania takiej broni. Jednakowoż rządy USA i W. Brytanii nie zgadzają się na to, by pójść po tej drodze odnośnie broni atomowej i wyrzec się używania tej agresywnej broni przeznaczonej do masowej zagłady ludności. Mówca przypomina następnie, że mimo jednomyślnej uchwały Zgromadzenia Generalnego ONZ, potępiającej propagandę wojenną, propaganda ta w Stanach Zjednoczonych i Anglii nie tylko nie ustała, lecz prowadzona jest z jeszcze większą bezczelnością w jeszcze szerszych rozmiarach przy jawnej opiece amerykańskich kół rządzących.

ZSRR na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów

Taka oto — oświadczył min. Wyszyński — jest polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, obliczona na zdobycie hegemonii światowej. Generalissimus Stalin powiedział: **„Polityka obecnych przywódców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jest polityką agresji, polityka rozpętywania nowej wojny".**

Takiej polityce przeciwstawia Związek Radziecki politykę pokoju i współpracy między wszystkimi krajami, pragnącymi takiej współpracy, politykę popierania ONZ, która — jak to stwierdził Stalin — jest „poważnym instrumentem zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Związek Radziecki — powiedział min. Wyszyński — jest wierny zasadom, wyrażonym w słowach wielkiego wodza. Związek Radziecki broni niezmiennie sprawy pokoju, demaskując podżegaczy wojennych. W chwili obecnej, gdy trwa mobilizacja sił agresywnych, Związek Radziecki uważa za swój obowiązek, podnieść swój głos przeciwko przygotowaniom podżegaczy wojennych. We wszystkich krajach szerzy się coraz bardziej potężny ruch mas ludowych w obronie pokoju.

Demokratyczne siły wzrastają 100-krotnie szybciej niż ponure zastępy podżegaczy wojennych. Wzrasta także coraz bardziej stanowcza gotowość sił demokratycznych do stawiania oporu nikczemnym działaniom agresorów imperialistycznych. Obowiązkiem ONZ jest przyłączyć swój głos do głosów wielu milionów ludzi, występujących przeciwko wojnie.

Kończąc przemówienie min. Wyszyński wysunął w imieniu delegacji radzieckiej trzy wnioski, których dokładne brzmienie podajemy na stronie pierwszej.

Tak było przed 10 laty

27 IX 1939 r. Dziś padła Warszawa.

Po odparciu ostatniego generalnego szturmu, który nastąpił w dniu wczorajszym, dowództwo obrony Warszawy postanowiło kapitulować. Brak amunicji, żywności i olbrzymie straty wśród ludności cywilnej nie pozwalały na dalszą walkę. O godzinie 12 w dniu 27 IX ustały w Warszawie działania wojenne.

Obrona Warszawy do ostatka, do ostatniego naboju, stała się symbolem bohaterstwa narodu polskiego, walczącego do końca w obronie swego honoru, zdecydowanej antyfaszystowskiej postawy najlepszych synów ludu — klasy robotniczej, Lud Warszawy, walcząc na barykadach ramię w ramię z żołnierzami, bronił stolicy w ciągu 2 tygodni, przeciwstawiając się olbrzymiej armii niemieckiej, rzuconej na zdobycie Warszawy. Mimo wszelkich wysiłków, mimo wprowadzenia do walki mas piechoty, artylerii, broni pancernej i lotnictwa, nie udało się Niemcom zdobyć Stolicy szturmem. Wszystkie ataki niemieckie, mimo swej siły, załamywały się w ogniu obrońców. Warszawa skapitulowała, bo dalsza obrona była beznadziejna wskutek wyczerpania się amunicji i żywności, bo dalsza walka mogła doprowadzić tylko do całkowitego zniszczenia miasta. Skończyła się obrona Warszawy — rozpoczęła się podziemna walka z okupantem.

Po kapitulacji Warszawy pozostały jeszcze dwa punkty zbrojnego oporu — broni się Modlin, walczą żołnierze na Helu.

Na terenie Lubelszczyzny działają rozproszone oddziały polskie, prowadząc walkę podjazdową przeciw Niemcom; oddziały te topnieją stale — żołnierze kapitulują wskutek braku amunicji. Dziś skapitulował nad Sanem oddział, liczący 2000 żołnierzy. Pod Biłgorajem poddały się resztki 41 i 39 dywizji piechoty.

Grupa gen. Kleeberga osiągnęła dziś rejon Włodawy i posuwa się w dalszym ciągu na zachód, znosząc po drodze drobne oddziałki niemieckie. Za grupą gen. Kleeberga podąża oddział gen. Rueckemana — obie te grupy liczą wspólnie około 20.000 żołnierzy.

13

Skrzydła DEDALA

Juliusz Żuławski

— Czy męczy cię, Joanno, dramatyczność innych?

Joanna śmiała się dalej: — I to tak, że już nie mogę tego wytrzymać.

— Masz na myśli Tomasza?

— Tak, na przykład Tomasza.

— Ale z Tomaszem już się nie widujesz przecież.

Joanna przestała się śmiać: — Tak, już się z nim nie widuję.

— A jak tam twój nowy amant?

— Znasz go przecież.

— Jeżeli wiesz, że go znam, to wiesz także, co o nim myślę.

— Tak, wiem. Ale lepiej nie mówmy o nim.

Hirszberg skrzywił się z nagłą odrazą. — Powiedziałaś, że jestem cyniczny? Cyniczna w najbardziej niemoralnym sensie jesteś ty przede wszystkim. A w sensie najbardziej ordynarnym, bo zamaskowanym fałszywą patetycznością — jest ten twój Gabrysiewicz.

To było nieoczekiwane. Ale Joanna zachowała uśmiech i nie zepsuła stylu rozmowy.

— Ach, Gabrysiewicz jest mi bardzo potrzebny. Wydawało mi się zawsze, że przynajmniej ty jesteś dość doświadczony na to, aby to zrozumieć.

— Owszem, rozumiem i dlatego właśnie czuję cały niesmak twojej przerażającej niemoralności.

— Przecież wychodzę za niego za mąż! Czy to może być niemoralne?

Teraz Hirszberg roześmiał się z kolei: — Kochana Joanno, twoja mieszczańska moralność tak różni się od uczciwej i prostej moralności ludzkiej, jak twoje myśli różnią się od twojego pięknego rysunku twarzy.

Tego samego dnia o wczesnym zmierzchu Joanna spotkała na ulicy Tomasza. Szedł szybko z pochyloną głową — wydawało się Joannie, że jest bardzo blady — obok niego wyciągał nogi gładki brunecik, chcąc mu dotrzymać kroku. — To ten Stefan Odrowąż — rozpoznała Joanna. Tomasz miał zmarszczone brwi, zacięte usta — i nawet jej nie spostrzegł.

W tydzień potem stanęła Joanna w drzwiach mieszkania Hirszberga. On sam jej otworzył — Joanna? Jakże nieoczekiwana wizyta! Wczoraj skończyłem lat czterdzieści i od razu zaczęły odwiedzać mnie najpiękniejsze kobiety w mieście. Nareszcie wszedłem widocznie w wiek miły i obiecujący. W prywatnej pracowni architekta Amelia za późno usiłowała zerwać się z miękkiego fotelu, na którym siedziała, przyszywając guzik przy marynarce brata. Zdążyła tylko gwałtownie podnieść ciężką od wielkiej swej fryzury głowę i opuścić powieki. Nie tylko nie lubiła Joanny — w jakiś szczególny sposób bała się jej po prostu.

Joanna spojrzała na nią roztargnionymi oczyma: — Dzień dobry pani.

— Czy to wizyta kurtuazyjna, Joanno, czy też przyszłaś zamówić już projekt willi nad morzem? — zapytał Hirszberg, biorąc znów w ręce szkicownik, który przed chwilą porzucił.

Joanna uśmiechnęła się niejasno i z wahaniem. Amelia wstała. Była niższa od Joanny i o tyle delikatniejsza w rysach i bledsza pod swoją czarną kopułą włosów, o tyle bardziej krucha, że nawet smukła Joanna wyglądała przy niej jak wyciosana niezdarnie z sękatego pnia wiśni. Nie lubiły się nawzajem — każda z innych powodów. W rezultacie Joanna traktowała Amelię z uprzejmym lekceważeniem dojrzałej kobiety wobec nieśmiałego dziewczęcia, a Amelia Joannę jak kota, który złowróżbnie przebiega nam drogę.

Ale tym razem Joanna była zupełnie bezbronna i Amelia mogłaby spędzić ją z drogi pierwszą lepszą złośliwością, gdyby powiedzieć złośliwość umiała. Zamiast tego wycofała się nieznacznie ku drzwiom z marynarką Hirszberga w ręku i znikła za niebieską kotarą. — Nie jest prawdą to wszystko, co mi mówiłeś. Kocham Tomasza — oświadczyła Joanna zgnębiona, a Amelia posłyszała te słowa odchodząc i poczuła się nagle tak, jak gdyby ktoś popchnął ją brutalnie w plecy.

— Kocham Tomasza — powiedziała Joanna, zasłaniając Hirszbergowi swą piękną ręką blok papieru, na którym — wtulony w fotel — w dalszym ciągu wykańczał piórem rysunek, przerwany jej nieoczekiwaną wizytą. Na papierze czerniała siedząca postać Amelii.

— Joanno, przestań mnie nudzić tym wszystkim — przerwał jej żartobliwie. — Kiedy po raz pierwszy powiedziałaś mi to, rok temu, życzyłem ci wszelkiej pomyślności. Ale teraz już zaprawdę nie wiem, czego ci życzyć.

I Hirszberg usunął rękę Joanny z rysunku tak delikatnie, tak miękko i jednocześnie tak stanowczo, jak gdyby żegnał się z nią po raz drugi.

Tego wieczora w willi Gabrysiewicza paliły się wszystkie światła i wszystkie oczy zerkały oczekująco sponad przedkolacyjnego trunku ku drzwiom, w których ukazać się miała królowa uczty. Gabrysiewicz napełniał kielichy rozmowny i zadowolony z siebie, a pułkownik Ziółkowski i pułkownik Sieczko silili się jeden przez drugiego na wielkoświatową wytworność, co przy ich naturalnym i nazbyt widocznym chamstwie wyglądało na kiepską groteskę. Młody Stefan Odrowąż przyglądał się im z ironicznym uśmiechem. I on jednakże nie oparł się sugestywnemu nastrojowi oczekiwania. Nastrój ten rósł pikantnie, jak gdyby przed odsłonięciem cudownego obrazu, na którym twarz świętej będzie dla wtajemniczonych twarzą znajomej im kokoty — modelki.

Ale Joanna nie przyszła.

Zjawiła się w tym gronie dopiero w miesiąc później, znowu — po pewnych niesnaskach — pogodzona z urażonym Gabrysiewiczem, wesoła i olśniewająca. I wtedy dopiero Stefan Odrowąż zobaczył ją nareszcie w jej pełnej glorii — wśród tych ciemnych, a zadowolonych z siebie kreatur ludzkich, w powtórzonym blasku wszystkich lamp.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na przylądku żelbetonowej odbudowy

człowiek poskramia morze

(Reportaż własny „Głosu" z Wybrzeża)

Statek pilotowy przechylił się na prawą burtę, flegmatycznie nabrał dziobem wody i podnosząc się z przechyłu chlusnął nią na nasze już i tak mokre garnitury. W budce sterniczej sternik uśmiechał się do nas przez szyby. I od czasu do czasu tak grał na szprychach steru, że gdy fala nadchodziła burtę statku, układał wzdłuż tej fali, a gdy przeszła — ciął następną na ukos, tak abyśmy mogli zakosztować wszystkich możliwych przechyłów. Od takiej przejażdżki zaczęło się nasze zwiedzanie portu gdyńskiego.

Porty Gdynia i Gdańsk tworzą jeden przeładunkowy zespół morski z wielu regularnymi liniami żeglugowymi. Gdynia w swym rozwoju przyjmuje coraz bardziej charakter portu drobnicowego i pasażerskiego. Gdańsk natomiast zamienia się w port przeładunków masowych. Dzisiaj zespół GD pracuje rytmicznie i odbudowuje się w tempie. Lecz w marcu 1945 roku, gdy zjawiła się tu czołówka morskiej grupy operacyjnej, by pokierować odbudową, obraz portów był przygnębiający. W Gdyni Niemcy zniszczyli falochrony w 90%, nadbrzeża w 45%, magazyny w 50%; w Gdańsku — falochrony w 18% nadbrzeża w 15%, a magazyny w 88%. Tak wyglądały warunki startu. Dzisiaj oba porty pełne statków, nowych dźwigów i składnic.

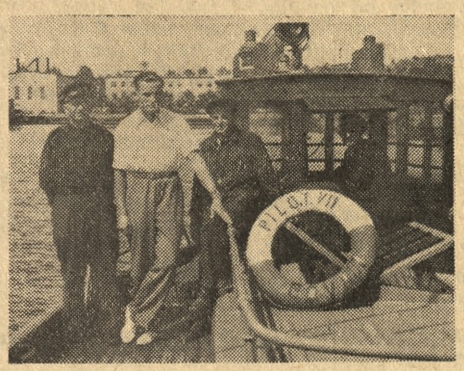

Załoga statku pilotowego w chwili odpoczynku

Mijamy magazyn nr 10, całkowicie odbudowany, przy którym robotnicy łatają ostatnie wyrwy w nadbrzeżu. Ciekawa robota. Kilka nowych kesonów — betonowych pływających pudeł, później zatapianych — ułożono w miejsce wyrwy. Już są zatopione, już długie betonowe słupy, ułożone na ziemi przytrzymują nowe, niewykończone jeszcze nadbrzeże przy pomocy betonowych kotw. Czerpak właśnie zarzuca je zwałami ziemi.

Znów baseny, magazyny, statki. Tam stoi polski parowiec „Warta". Marynarze uwieszeni na linach, skrobią jego burty. Za chwilę będzie malowanie nieprzyjemna marynarska robota w porcie. Dalej — szkielet nowego magazynu w Cukroporcie. Rusztowania, obeliski żelbetonowe, huk betoniarek — oto migawkowe wrażenia z oddali. Z bliska okazuje się, że zasadniczym zagadnieniem rozbudowy portu i magazynów jest brak wykwalifikowanych robotników, znających się na tej robocie.

Od miejsca budującego się magazynu, o którym mowa, w kierunku do miasta w niedalekiej przyszłości pobiegnie estakada, przerzucony ponad torami most, którzy rozwiąże problem łatwego i szybkiego połączenia komunikacyjnego miasta z portem. Estakada posiadać będzie około 500 m długości.

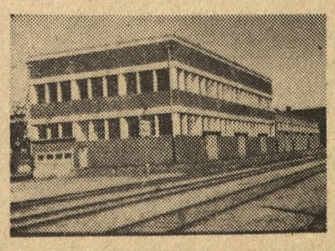

Jeden z magazynów portowych Gdyni

Znów mijamy magazyny, tu chłodnia, tam magazyn 3, Pantarei, Fetter, wreszcie dworzec morski, falochrony, przy których spoczywa zatopiony pirat — niemiecki pancernik „Gneisenau", i port węglowy — pełen łomotu przeładowywanego węgla oraz port rybacki ze swą tłustą czarną powierzchnią wody basenu.

W międzyczasie wnikamy w tajniki morskiego transportu: Zanim statek zawinie do portu powiadomiony jest już o tym makler, czyli przedstawiciel właściciela statku, zwanego armatorem. Makler załatwia formalności związane z przybyciem parowca. Na redzie statek przejmuje kapitana portu, w porcie Urząd Celny. Gdy towar (jak to się mówi) zszedł już ze statku, zaczyna się rola spedytora, przedstawiciela nadawcy lub odbiorcy towaru. Spedytor załatwia formalności związane z dalszą przesyłką ładunku. Jeśli chodzi o wywóz towaru, można najogólniej powiedzieć, że wysyłający towar posługuje się spedytorem. Ten załatwia załadunek z maklerem i towar wędruje w świat na zasadach umowy cif lub fob. Skróty te zamykają w sobie największy problem naszej żeglugi. Otóż umowa fob, tłumacząc to zagadnienie, mówi, że sprzedający odprowadzi towar tylko do miejsca załadunku statku, a w wypadku cif do miejsca jego wyładunku. Korzystniejsze są oczywiście dla nas, jeśli chodzi o sprzedaż, umowy cif, a w zakresie kupna umowy fob, bo w tych warunkach przewozimy towar na własnych statkach, z czym związany jest poważny zarobek. W tym stwierdzeniu spoczywa zresztą w ogóle istota morskiego zarobku.

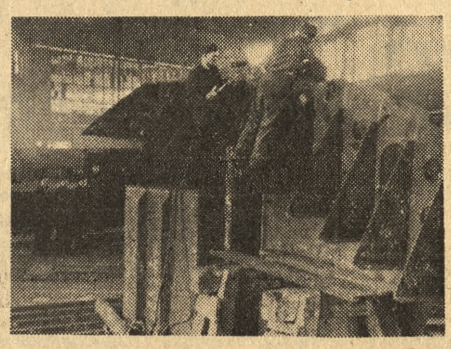

W hali stoczniowej sekcja dziobowa montuje kadłub

W basenie Prezydenta witają nas poranione nadbrzeża. Wzdłuż nich pracuje spora ilość robotników. Na długim pomości widnieją rybackie sieci, nieco dalej zacumowany „Beniowski", duży motorowy statek „Służby Polsce". Dalej rzędem stoją kutry, poza którymi roztacza się widok na miasto, na morze jasnych bloków Gdyni. Na innym nadbrzeżu obserwujemy prace dźwigu — jego żuraw znajdujący się w ciągłym ruchu w górę i w dół, porywa ze statku bele ładunku, a rój tragarzy na rampie magazynu krząta się wokół wyładowywanego towaru. Dowiadujemy się, że między dźwigowymi Gdyni i Gdańska toczy się ambitne współzawodnictwo pracy. Ostatnio w ruchu tym wyróżnili się gdynianie: Walenty Batory, Ignacy Szkudłapiński i Anastazy Malinowski.

Zagadnienie to wprowadza nas w inne problemy przeładunku portowego: Każdy statek ma w porcie określony czas postoju i w wypadku przedłużenia tego czasu z winy portu otrzymuje odszkodowanie w dewizach. Podobnie płaci się postojowe wagonu, ale oczywiście złotymi. Ważniejsze są rzecz jasna dewizy. Przecież aby uniknąć przestoju statku, nieraz nie można uniknąć przestoju wagonów. Dyrekcja kolei ma jednak tylko na uwadze sprawę uniknięcia przestojowego wagonów. W rezultacie spedytorzy zamawiają na dany czas minimalną ilość tych jednostek, co przy niesprzyjających warunkach przeładunkowych prowadzi do przestoju statków, a więc pozbywania się cennych dla nas dewiz. Podobnie dzieje się z węglem. Zdarza się np., że statek spóźni się o dzień z przyjazdem do portu, ale węgiel został już poprzedniego dnia dostawiony wagonami na nadbrzeże, w związku z czym Dyrekcja Kolei pobiera odpowiednio wysokie przestojowe. Centrala Węglowa chcąc tego uniknąć i chcąc uniknąć przestojowego statku, składuje węgiel na nadbrzeżu, co oznacza podwojenie kosztów przeładunku, ponieważ raz wyładowuje się węgiel z wagonu i drugi raz załadowuje się go z chałdy na statek. Gdzie tu więc oszczędność. Wyjście z tej sytuacji jest łatwe tam gdzie tego nie można uniknąć, musi zaistnieć przestojowe wagonów. Ale aby taką politykę prowadzić, należy usprawnić współpracę między portami i dyrekcją kolei.

Opuszczamy Gdynię — jedziemy do Gdańska. W pamięci na długo pozostaną nam obrazy nowej chłodni rybnej, dworca morskiego, łuszczarni

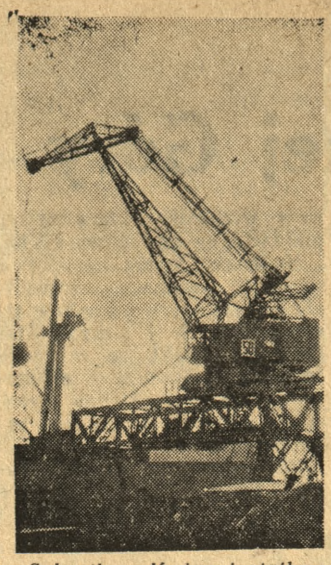

Sylwetka dźwigu i statku w porcie gdyńskim — wyładowywanie

ryżu, olejarni, stoczni, białych gmachów ulicy 10 Lutego. Opuszczamy Gdynię, przylądek żelbetonowej odbudowy, gdzie człowiek poskramia morze.

ZYGMUNT NARSKI

O walkę z biurokracją

„Trybuna Ludu" niedawno zamieściła list inż. Adama Stauffera uskarżający się słusznie na biurokratyzm, panujący w Głównym Urzędzie Mechaniki. Inż. Stauffer czeka od lata 1948 roku na decyzję Urzędu w sprawie jego wynalazku, zastępującego sprowadzane dotychczas drogie, zagraniczne łożyska toczone. Inż. Stauffer stwierdza, że dzięki jego wynalazkowi zastąpić będzie można „50% łożysk toczonych, zainstalowanych w przemyśle papierniczym"...

List, o którym mówimy, jest ilustracją niezwalczonej jeszcze biurokracji, utrzymującej się niestety w wielu naszych urzędach i instytucjach. Ten spadek kapitalistycznego państwa stanowi poważne obciążenie konta naszej młodej administracji, konta, na którym zapisane są piękne przecież pozycje walki o utrwalenie władzy ludowej w Polsce. Im te pozycje są bardziej chwalebne i godne prawdziwego uznania, tym bardziej kontrastuje z nimi spotykany tu i ówdzie biurokratyzm. Wprawdzie korzystają z niego satyrycy i felietoniści, ale tracą masy interesantów, traci Państwo Ludowe, osłabia się siłę Państwa, tempo jego rozwoju.

Ludzie, którym leży na sercu dobro Polski Ludowej, w urzędach i instytucjach winni wypowiedzieć biurokracji zdecydowaną walkę. Masy ludowe przyjmą na pewno z zadowoleniem wiadomość że na naradach pracowniczych, na kołach partyjnych obok problemów politycznych postawiono także szeroką problematykę usprawnienia pracy miejscowych biurokratów, że krytyka i samokrytyka ogarnęła i tę dziedzinę życia i pracy.

Niewątpliwie ważnym czynnikiem jest również wychowanie i wyszkolenie fachowe pracownika. Obok bowiem złej woli jednostek, obok nieprzezwyciężonych nałogów biurokratycznych u niektórych urzędników — istnieje zrozumiały brak doświadczenia, a nieraz i dostatecznych kwalifikacji fachowych w szeregach naszej młodej administracji.

Kursy, organizowane przez poszczególne instytucje państwowe winny objąć jak najszerszą masę pracowniczą, winny się stale rozbudowywać i stale szukać nowych form szkolenia.

Dalszym elementem akcji usprawnienia pracy i walki z biurokratycznymi przeżytkami jest racjonalizatorstwo urzędnicze.

Powołana przez Prezesa Rady Ministrów w ścisłym porozumieniu z CRZZ — Komisja Projektów Usprawnienia wykazała w kilka dni po uruchomieniu jej działalności, jak wiele słusznych i ciekawych pomysłów rodzi się wśród pracowników i wśród interesantów często przecież poszkodowanych przez biurokratyczne przerosty.

Obok pracowników przemysłu i technicznej inteligencji, obok racjonalizatorów wsi i miast — staną szeregi racjonalizatorów-urzędników, wzmagając siły Państwa Ludowego i pomnażając rzetelny dorobek pracownika państwowego w dziele utrwalenia władzy robotniczo-chłopskiej. W marszu Polski do socjalizmu — ten dorobek będzie owocnym wkładem. Akcja walki o usprawnienie pracy, o likwidację biurokratyzmu ma zarazem i aspekt polityczny.

Zdarza się, iż pod płaszczykiem biurokraty ukrywa się sabotażysta. Obok mimowolnej szkody mamy niekiedy do czynienia z świadomie szkodliwą akcją podrywania autorytetu państwa ludowego, siania niezadowolenia i rozgoryczenia w masach społeczeństwa.

Usprawniając pracę urzędniczą, walcząc z przeżytkami biurokracji — trzeba sobie jasno powiedzieć, że biurokrata opóźnia odbudowę, biurokrata — to kamień u nogi. Biurokrata świadomy, złośliwy — to wróg klasowy. *K. Dębnicki*

Powiat RZEPIŃSKI potrzebuje robotników rolnych i leśnych oraz lekarzy

Powiat rzepiński jest rejonem wybitnie rolniczym. Z ogólnego obszaru 116 890 ha — użytki rolne w powiecie zajmują 52 597 ha, reszta natomiast przypada na lasy wraz z nielicznymi przestrzeniami zajętymi przez torfowiska, wody itp.

Gleby powiatu o bonitacji przeważnie IV i V klasy z braku dostatecznej ilości próchnicy, wymagają dość obfitego nawożenia. Specjalną grupę tworzą mady nadodrzańskie, położone w pradolinie Odry — ciężkie do uprawy, lecz dające wysokie plony. W wyniku przeprowadzonej rejonizacji upraw — powiat zaliczono do rejonu upraw żyta, owsa i ziemniaków, a w dziedzinie przemysłowych — lnu i konopi. Tylko na nielicznych przestrzeniach udają się buraki cukrowe, rzepak i pszenica. W produkcji zwierzęcej powiat nastawiony jest na hodowlę trzody chlewnej.

Prócz czterech miast: Sulęcina, Ośna Lubuskiego, Cybinki i Słubic powiat rzepiński posiada 66 gromad.

Ludność wsi w liczbie około 15 000 osadników, otoczona została w pierwszej fazie swojego zagospodarowania specjalną opieką. Prócz milionowych kredytów na orkę, zakup ziarna siewnego, nawozów sztucznych, powiat ma przyznane w roku bieżącym na remont i odbudowę zniszczonych 354 zagród — kredyty państwowe w wysokości 22.5 milionów złotych. Toteż sytuacja gospodarcza wsi poprawia się z każdym dniem. Najlepiej świadczyć mogą o tym cyfry pogłowia zwierzęcego, które w porównaniu ze stanem zupełnego zniszczenia w początkowej fazie akcji osiedleńczej — są dziś bardzo pokaźne i wynoszą 6500 sztuk bydła, 3 700 koni, 2 800 sztuk trzody chlewnej i 2 800 owiec — nie licząc kóz. Z dużą pomocą przyszły również chłopom mało- i średniorolnym, utworzone w ośmiu gminach ośrodki maszynowe.

Mimo to — wskutek małej aktywności osiedleńczej w pierwszym okresie — chłonność powiatu jest jeszcze dość pokaźna. Prawie w każdej gromadzie znajduje się po kilka wolnych gospodarstw. Największą chłonność budynkową wykazują gromady: Drzewce, Biskupice Stare, Laski, Szpidłów i Sienno. Na terenie tych gromad może się jeszcze osiedlić około 280 rodzin. Oddalenie wsi od miejsca zbytu produktów rolnych wynosi zaledwie od 5 do 10 km, a w każdej niemal wiosce znajdują się czynne szkoły.

Równie duże możliwości osiedleńcze istnieją na terenie miast. Warunki osiedlenia są dobre i odnoszą się w większej części do mieszkań blokowych, które wymagają jednak pewnego remontu. Olbrzymia ilość działek ogrodniczo-warzywnych gwarantuje prawie każdemu mieszkańcowi — ogródek działkowy.

Powiat nie posiada dużego uprzemysłowienia i prócz 19 młynów, kilku tartaków i kopalni węgla brunatnego oraz projektowanych do uruchomienia dwóch fabryk mebli — nie ma większych zakładów. Duże jednak możliwości zarobkowania istnieją tu dla robotników leśnych i rolnych oraz rzemieślników do obsługi ośrodków maszynowych.

Poza tym w miastach odczuwa się poważny brak przedstawicieli wolnych zawodów a przede wszystkim lekarzy. Kandydaci do osiedlenia znaleźć tu mogą dobre warunki.

R. Białas

Nawet mistrzowie

MOGĄ SIĘ WIELE NAUCZYĆ...

Szkoleni często w prymitywnie urządzonych zakładach rzemieślnicy nie zawsze są pełnowartościowymi fachowcami i w związku z tym wyłonił się problem doszkalania adeptów i mistrzów sztuki rękodzielniczej. Dokształcaniem rzemieślników i przygotowywaniem ich do egzaminów zawodowych na naszym terenie zajmuje się Zakład Doskonalenia Rzemiosła, mający swą siedzibę w gmachu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Instytut ten ogółem zorganizował już 44 kursy czeladnicze, 13 mistrzowskich, 10 kursów doskonalenia i przysposobienia.

Dyrekcja Zakładu Doskonalenia zwróciła szczególną uwagę na organizowanie kursów przygotowawczych do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich oraz kursów przysposobienia, doskonalenia zawodowego i specjalnego. Kursy są prawdziwym dobrodziejstwem dla czeladników, uzupełniając ich wiedzę zarówno ogólna jak i ściśle zawodową. Na program kursów składają się bowiem m. in. takie przedmioty jak nauka o Polsce współczesnej, korespondencja, prawoznawstwo rzemieślnicze, rachunkowość, zasady kalkulacji zawodowej, materiałoznawstwo, maszynoznawstwo, rysunki zawodowe i wiele innych.

Kursy dla mistrzów zapoznają wyspecjalizowanych rzemieślników z najnowszymi zdobyczami mechaniki i wiedzy, które mogą znacznie ułatwić im pracę i pchnąć rzemiosło na nowe, lepsze i doskonalsze tory. W tej dziedzinie zorganizowano m. in. kurs dla mistrzów murarskich celem zaznajomienia ich z nowoczesną techniką prac żelbetonowych, kurs dla mistrzów kominiarskich w zakresie kontroli i badania przewodów kominowych. Ten ostatni kurs zorganizowano w związku z rozporządzeniem Wojewody poznańskiego, które nakłada na mistrzów kominiarskich odpowiedzialność za skontrolowanie przewodów kominowych przy odbiorze budowli.

Dużą popularnością cieszą się również kursy kreśleń technicznych dla rzemieślników grupy budowlanej, doskonalące zarówno mistrzów jak i czeladników w prowadzeniu rysunków zawodowych. Zgłoszeń jest bardzo dużo, co jest najlepszą oznaką, że kursy były potrzebne i w pełni spełniają wyznaczone zadanie.

Prócz tego na terenie zakładu prowadzone są kursy zlecone przez różne ministerstwa a m. in. kursy I i II stopnia dla instruktorów budownictwa wiejskiego. Warunkiem przyjęcia na kurs I stopnia jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, ukończenie najmniej 18 lat życia, praktyka w zawodzie murarskim czy ciesielskim, pochodzenie ze wsi i znajomość zagadnień wiejskich. Po odbyciu praktyki pod nadzorem architektów, instruktorzy budownictwa wiejskiego I stopnia mają prawo do brania udziału w 3 miesięcznym kursie II stopnia, dającym szanse do bardziej samodzielnej pracy w terenie wsi.

Należy jeszcze wymienić kursy kreślarskie dla inwalidów, zwłaszcza pozbawionych jednej czy dwóch dłoni. Są to pierwsze tego rodzaju próby zorganizowane w Polsce. Wicedyrektor Lisiecki jest bardzo skromny. Nie chce na ten temat wiele mówić, chociaż jest głównym organizatorem tych kursów, ale tym niemniej wiemy, że próby dały zdumiewające rezultaty. Rysunki wykonane przez pozbawionych dłoni inwalidów budzą podziw i przeczą ogólnemu przekonaniu, jakoby możliwości inwalidy były ograniczone.

Personel Zakładu ma wiele pracy, ale osiągnięte wyniki i uśmiech radości na twarzy poprzednio pozbawionych wiary w swe siły inwalidów, wlewa ożywczy strumień energii do dalszych wysiłków nad szkoleniem i udoskonalaniem techniki pracy kadr rzemieślników.

(Ib)

„NABIŁEM FLINTĘ PESTKAMI OD WIŚNI"-

— *Wymierzyłem pomiędzy rogi, pał, padł strzał, jeleń zachwiał się ogłuszony..."*

— Oto fragment opowiadania o przygodach barona Munchhausena, które znajdą czytelnicy w numerze 34

„ŚWIATA MŁODYCH"

d675

WINOGRONA
to uśmiech Zielonej Góry

Ziemia Lubuska nosi zaszczytne miano krainy słońca, sadów i owoców. Południowe powiaty: zielonogórski gubiński, krośnieński i słubicki posiadają najcieplejszy klimat w Polsce. Miasta pełne polskich pamiątek historycznych oraz ciche wioski toną w sadach owocowych. Na wyszczególnienie zasługuje znana szeroko w świecie gorzowska odmiana jabłek (Landsberskie).

Wymienione powiaty południowe z Zieloną Górą na czele znane są od setek lat z uprawy winorośli. Był rok 1150, gdy grupa Flamandczyków i Franków wygnana ze swych krain na Zachodzie, klęskami powodzi, przybyła do słonecznych powiatów Ziemi Lubuskiej, przynosząc ze sobą roślinę Armenii — winorośl, którą zaczęli uprawiać na południowych i południowo-zachodnich stokach miejscowych wzniesień. Wyniki uzyskali dobre.

Pięćdziesiąt lat później w roku 1203 Henryk I wydał ustawę o winie. W tym czasie Zielona Góra stała się miastem. W wieku XV podstawą egzystencji mieszkańców była uprawa winorośli i wytłaczanie wina.

Mimo okresowych niepowodzeń, uprawa winorośli wzrastała z każdym wiekiem, dochodząc w roku 1846 do 1000 ha winnic, na 2000 działkach. W roku 1900 obszar winnic doszedł do 1400 ha. Jednak od tego czasu datował się stały spadek, tak, że w roku 1930 z dawnych świetnych winnic pozostało tylko 100 ha. Również w okresie ostatniej wojny ucierpiały tutejsze winnice. Powodów zaniechania uprawy tej szlachetnej rośliny było wiele: ciężka zima w roku 1928/29, ptactwo, konserwatyzm plantatorów hodujących nieodpowiednie odmiany oraz silnie rozwijający się przemysł włókienniczy i żelazny, w którym znaleźli korzystniejsze warunki pracy miejscowi robotnicy.

Odzyskując w roku 1945 przed wiekami utracone ziemie, władze polskie otoczyły opieką pozostałe winnice. Uruchomiono pięć z sześciu istniejących wytwórni win, z których Państwowa Lubuska Wytwórnia Win i Soków jest największą tego rodzaju wytwórnią w Polsce. Specjalnością wytwórni zielonogórskich poza wytłaczaniem win gronowych jest wyrób win białych, porzeczkowych, jabłeczników oraz soków i marmolad.

Uruchomiono Liceum Rolniczo-Winiarskie, w którym uczniowie pod kierunkem 12 profesorów z dyrektorem inż. Kaczanowskim na czele, przygotowują fachowców dla odradzającego się przemysłu winiarskiego na Ziemi Lubuskiej.

Inż. Zarugiewicz, kierownik winnic Lubuskiej Wytwórni już w najbliższym sezonie jesienno-zimowym projektuje zorganizowanie wieczornych kursów uprawy krzewu winnego oraz wyrobu win dla pracowników tutejszych fabryk. Inż. Zarugiewicz jest autorem popularnej pracy pt.: „Uprawa krzewu winnego". Pisząc o nim, w roku bieżącym w piśmie: „Winiarski Obzor", wychodzącym w Brnie docent Wyższego Winiarskiego Instytutu, Czech inż. dr Josef Blaha — stwierdził, iż „Polacy ani nie wiedzą, jak wielkiego mają fachowca".

Planem objęta jest naprawa zniszczeń na odcinku winiarskim w południowych powiatach Ziemi Lubuskiej. Ostatnio Związek Samopomocy Chłopskiej w Zielonej Górze, otrzymał ze szkółek Lubuskiej Wytwórni Win, sto tysięcy krzewów winorośli, które zajmą plantacje na przestrzeni 10 ha.

Nadmienić trzeba, że uprawa winorośli wymaga szczególnie sprzyjających warunków atmosferycznych i pieczołowitej fachowej opieki, co w epoce Miczurina i Łysenki — aklimatyzujących winorośl na Syberii — przestaje być u nas zagadnieniem.

Winogrona, to uśmiech Zielonej Góry.

Czesław Białas

WIEŚ DĘBNICA
wzorem uspołecznienia

Gromady wiejskie na terenie powiatu ostrowskiego możemy podzielić na dwie zasadnicze, bieguno-wo przeciwne grupy. Pierwsza to wsie, których mieszkańcy odznaczają się wysokim wyrobieniem społecznym, a druga, gdzie „każdy sobie rzepkę skrobie" i nic go poza własnymi sprawami nie obchodzi.

Do grupy pierwszej — wsi uspołecznionych zaliczyć musimy przede wszystkim wieś Dębnicę. Była tam kiedyś piaszczysta droga polna. Dębniczanie postanowili ją przebudować i położyć twardą nawierzchnię. W sierpniu więc ubiegłego roku stworzyli Komitet Budowy z p. Furmanowskim na czele i przystąpili do budowy drogi długości około 6 km. Dotychczas mieszkańcy Dębnicy otrzymali dopiero 1,5 miliona zł subwencji i wybudowali już 1,5 km bruku płaskiego. Dębniczanie odznaczają się wysokim uspołecznieniem — poza obowiązkowym szarwarkiem dali samorzutnie szarwark społeczny wartości 1 miliona zł i wykonali już roboty ziemne na przestrzeni 2 km, przygotowując teren do położenia dalszej nawierzchni.

Kobiety tej wsi dały również swój wkład przy budowie drogi, a wkład ten oblicza się na 45 procent ogólnych prac. Prawdopodobnie droga zostanie wykończona do roku 1953, a Powiatowy Zarząd Drogowy buduje już jej przedłużenie na przestrzeni około 3 km, co przyczyni się do skrócenia drogi z Ostrowa do Czarnego Lasu co najmniej o 9 km.

Dębnica liczy 1 030 mieszkańców i posiada szkołę 7-klasową, którą obecnie radiofonizuje, a w najbliższym czasie miejscowe TPD zorganizuje przedszkole dla dzieci od lat 4 — 7. Ponieważ budynek szkolny (pobudowany w roku 1873) jest obecnie za ciasny i nie odpowiada dzisiejszym wymogom, dębniczanie robią już przygotowania do budowy nowej szkoły.

To wszystko świadczy o wysokim poziomie uspołecznienia mieszkańców Dębnicy, która może służyć za wzór innym gromadom, a szczególnie takim jak Bogdaj i Młynik. Te dwie gromady położone w odległości 5 — 7 km od szosy Ostrów — Twarda Góra, należą do wsi zamożnych, ale bardzo zaniedbanych, których mieszkańcy nie przejawiają żadnych zainteresowań społecznych. Weźmy dla przykładu drogi. Dojechać do Bogdaju czy Młynika jest trudno nawet konno, a cóż dopiero jakimkolwiek zmechanizowanym środkiem lokomocji. Nikt z mieszkańców nie pomyślał o tym, aby przystąpić do położenia na tych drogach twardej nawierzchni, a kamienia przecież mamy dosyć. Chodzi tylko o trochę dobrej woli i włożenie pracy dla dobra ogółu, a tym samym i dla siebie.

Miejmy nadzieję, że gromady Bogdaj i Młynik wezmą przykład z Dębnicy. (md)

Że jest piękną... że jest zieloną... i że jest górą...

przekonają się uczestnicy wycieczki na Święto Winobrania, patrząc na panoramę miasta-ogrodu Zielonej Góry.

Poza udziałem w uroczystościach winobrania przewiduje się zwiedzanie winnic i zabytków miasta oraz jedynego w Polsce Muzeum Winiarskiego.

Wycieczkę organizuje Okręgowa Rada Związków Zawodowych wspólnie z Inspektoratem Kulturalno-Oświatowym Spółdzielni Wyd.-Oświatowej „Czytelnik" i z Biurem Podróży „Orbis".

Koszt wycieczki od osoby 560 zł.

Wyjazd z Poznania nastąpi w niedzielę, dnia 2 października br. o godz. 5.05 lub 6.30. Powrót w tym samym dniu około godziny 21.

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o wcześniejsze dokonywanie zgłoszeń, które przyjmuje Biuro Podróży „Orbis" (pl. Wolności) od godz. 8—18 i Inspektorat Kulturalno-Oświatowy Spółdzielni Wyd.-Oświatowej „Czytelnik" (ul. Działyńskich 10) od godz. 8—16.

Kawalerska jazda
przyczyną katastrofy samochodowej

Jadący w niedzielę w kierunku Środy samochód ciężarowy marki „Dodge" z 29 pasażerami chcąc wyminąć odcinek przebudowywanej szosy skręcił gwałtownie z głównej trasy na boczną powodując wypadek. Rezultat: dwóch zabitych, 8 ciężko rannych i 10 lżej. Wszystkich przewieziono natychmiast do szpitala w Środzie. Dalsze śledztwo ustali kto ponosi winę tej katastrofy. (gr)

Dom Matki i Dziecka
stoi pusty z powodu braku higienistki-położnej

Na linii kolejowej Rzepin — Kostrzyń, 10 km przed Kostrzyniem leży osada Górzyca.

Zbiorową dobrowolną pracą mieszkańców Górzycy odremontowano zabudowanie na pomieszczenie Gminnego Domu Matki i Dziecka.

Cóż z tego, iż w kasie gminnej leżą pieniądze na jego dokończenie, a w budżecie figuruje pozycja — „wynagrodzenie dla higienistki-położnej," według VII grupy uposażenia, kiedy dotychczas z powodu braku takiej osoby Dom Matki i Dziecka stoi pusty. Stan taki istnieć nie może. Po najbliższą fachową pomoc położniczą zwracać się muszą mieszkańcy gminy Górzyca do odległego 22 km Rzepina. Fachowa pielęgniarka — położna znajdzie tutaj wdzięczne pole do pracy.

Potrzebni są tam również fachowcy kowal i kołodziej, którzy otrzymają odpowiednie pomieszczenie. A pracy mieć będą wiele. (Cb)

Stosowania surowych sankcji karnych
domagają się kolejarze gnieźnieńscy
w walce z alkoholizmem

Ogólne zebranie gnieźnieńskiego koła Związku Zawodowego Kolejarzy poświęcone było głównie sprawie walki z alkoholizmem. Referat, omawiający to zagadnienie, wygłosił Wł. Bernaciak, przytaczając wypowiedzi znanych lekarzy, a szczególnie psychiatrów o szkodliwości alkoholu. **„Robotnik myślący nie pije, robotnik pijący nie myśli"** — podkreślił prelegent toteż dążeniem szerokich rzesz ludzi pracy winna być bezwzględna walka z alkoholizmem.

W obszernej dyskusji zabierali głos pp.: St. Troszak, Bykowski, J. Strąk, L. Kmieciak, St. Boiński, Iwański, Suchomski, Duszyński, Podolski i wielu innych, wypowiadając się za stosowaniem najbardziej rygorystycznych przepisów dla zwalczenia plagi pijaństwa.

Wyrazem dyskusji była uchwalona jednogłośnie rezolucja, w której członkowie koła ZZK w Gnieźnie zwracają się do Miejskiej Rady Narodowej, by po myśli istniejącej ustawy antyalkoholowej **wydała zakaz podawania wódki tak w kieliszkach, jk i w butelkach w soboty oraz w dni wypłat od godz. 14. Dalej**, by władze administracyjne **surowo karały** tych właścicieli zakładów gastronomicznych, w których napoje alkoholowe sprzedaje się młodzieży do lat 20.

Na tymże zgromadzeniu kolejarze wybrali społeczny komitet do walki z alkoholizmem, w skład którego weszli: Wł. Bernaciak, Fr. Ratajczak I. Kmieciak, J. Kwiatkowski J. Wróblewski i Edm. Cyprych. (pr))

Zmeliorowane łąki nad Baryczą
dają obfite zbiory siana

Regulacja rzeki Baryczy (pow. Ostrów) była co prawda wykonana już przed wojną, ale rolnicy tamtejsi nie mogli korzystać z dobrodziejstwa tych inwestycyj, gdyż Niemcy celowo nie regulowali koryta w dolnym odcinku rzeki, aby w ten sposób podtapiać i zabagniać rozległe obszary łąk po stronie polskiej. Dopiero po odzyskaniu tych terenów przystąpiono do regulacji dolnego odcinka. Obecnie okoliczne wsie wraz z Uciechowem mają już normalne warunki gospodarki łąkowej.

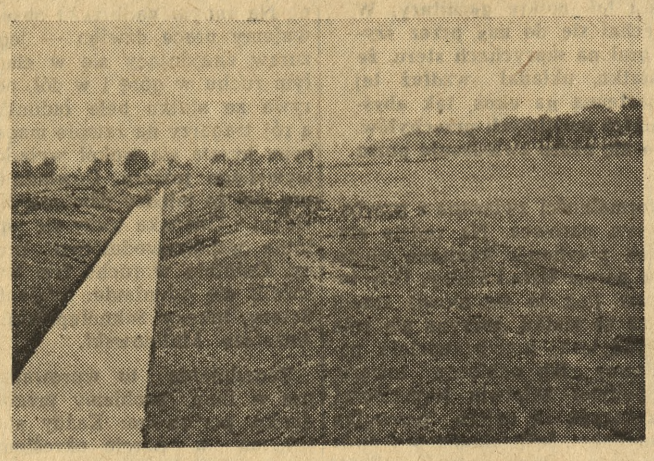

Oto widok na uregulowane koryto Baryczy i odwodnione łąki

W bież. roku Wojewódzki Urząd Wodno-Melioracyjny w Poznaniu pobudował kilka śluz na rzece, umożliwiających zalew łąk wiosennymi wodami, niosącymi żyzne namuły. Z 15 tys. ha łąk w tym rejonie zaorano wiosną br. i obsiano szlachetnymi mieszankami traw 100 ha należących do gospodarzy mało- i średniorolnych ze wsi Uciechów. Pomimo, że prace te wykonano dopiero w drugiej połowie maja — uzyskano już trzy pokosy siana (przeciętnie 60 do 70 kw. z ha).

Gdyby w ten sposób zagospodarowano wszystkie łąki nad Baryczą, jak w Uciechowie, to mógłby tu powstać duży ośrodek hodowli bydła, gdyż zwyżka plonów siana z omawianego obszaru wynosiła by około 60 tys. ton. Taka ilość siana umożliwiłaby dodatkowe utrzymanie 60 tys. sztuk bydła. Już w tej chwili twierdzą tamtejsi rolnicy, że wysoko gatunkowe siano wpłynęło na znaczną zwyżkę produkcji mleka.

Łąki uciechowskie stały się celem licznych wycieczek rolników z bliższych i dalszych okolic. (pl)

Świetlicę dziecięcą
otwarto w Środzie

W obszernych i gustownie odnowionych lokalach przy Szkole Podstawowej nr 1 w Środzie (ul. Armii Czerw., została w dniu 20 września br. otwarta świetlica dla dzieci pracowników miejscowej cukrowni, oraz dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej z miasta. 150 dzieci korzysta codziennie w godzinach popołudniowych z pomocy naukowych, czasopism i gier pokojowych oraz z podwieczorków.

W uroczystości otwarcia wzięła udział dyrekcja cukrowni, rada zakładowa i Komitet Opiekuńczy i Rodzicielski, oraz zaproszeni goście, przed którymi popisywała się młodzież specjalnie przygotowanym programem.

Kierownictwo pedagogiczne świetlicy spoczywa w rękach nauczycieli: Cegielskiej i Cieślińskiego. (gr)

Chłopiec pod motocyklem

W dniu 23 bm. na ulicy Drzymały w Bojanowie 12-letni Aleksander Gil zam. w Gołaszynie schodząc z wozu wpadł pod motocykl kierowany przez Jana Kolbra z Rawicza, jadącego nieprawidłową stroną w kierunku Bojanowa. Chłopiec doznał złamania nogi. Sprawcą wypadku zajęły się władze bezpieczeństwa. (wt)

ZE SPORTU

Kolejarz-Ostrovia — Włókniarz (Kalisz) 9:7

W Ostrowie odbyło się atrakcyjne spotkanie bokserskie o mistrzostwo klasy A POZB pomiędzy drużynami ZS Włókniarz (Kalisz) i Kolejarzem-Ostrovią. Spotkanie po bardzo ciekawym przebiegu zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu goście):

Waga musza: Wojteckiemu sędziowie przyznali remis w walce z Kryjomem; **kogucia:** Nowaczyk przegrał po ciekawej walce z lepszym technicznie Woźniakiem; **piórkowa:** Ścigała po zaciętej walce, stojącej na wysokim poziomie technicznym przegrał na punkty z doskonałym Nowakiem; **lekka:** Tomczyk z trudem wytrzymał 3 rundy w walce z Adamskim, przegrywając ostatecznie wysoko na punkty; **półśrednia:** Włodarek po nieciekawej walce wygrał na punkty z Walczakiem; **średnia:** Nowacki po krótkiej walce zwyciężył przez poddanie się Pawlaczyka.

W wadze półciężkiej odbyła się oczekiwana z nadzwyczajnym zainteresoawniem sportowej publiczności Ostrowa walka **Grzelaka z Kołeczką.** Walka odbywająca się przy ogłuszającym dopingu 2000 publiczności zakończyła się zasłużonym zwycięstwem na punkty Grzelaka z wicemistrzem Polski — Kołeczką.

W spotkaniu w wadze ciężkiej, decydującym o wyniku całego meczu, Lewandowski przegrał w 3 starciu przez techniczne k. o. z Kołodziejem.

W ringu sędziował doskonale ob. Konieczny. Na punkty Kołodziejczak. (hof)

Ludowe Zespoły Sportowe pow. ostrowskiego i kaliskiego 4:0 (1:0)

W niedzielę odbyło się w Ostrowie spotkanie zespołów ludowych powiatu **kaliskiego i ostrowskiego** o puchar ufundowany przez redakcję „Gazety Kaliskiej". Spotkanie stojące na dość dobrym poziomie technicznym, zakończyło się pewnym zwycięstwem drużyny ostrowian w stosunku 4:0 (1:0). W pierwszej połowie zawodnicy kaliscy, grający z silnym wiatrem, mają początkowo przewagę, jednak ostrowianie powoli przejmują inicjatywę czego wynikiem piękna bramka, zdobyta przez Krysiaka.

Po zmianie stron lepsi technicznie ostrowianie opanowują boisko, spychając gości do defensywy. Wynikiem przewagi ostrowian są dalsze 3 bramki uzyskane przez lewoskrzydłowego — 1 i prawego łącznika — 2. Powyższym zwycięstwem Ludowe Zespoły Sportowe powiatu ostrowskiego zdobyły puchar na własność. Sędziował dobrze Dabert z Poznania. Widzów około 5000. (hof)

Kolejarz (Poznań) — Kolejarz Ostrovia 2:0

W meczu piłkarskim o mistrzostwo juniorów POZPN goście odnieśli w Ostrowie w pełni zasłużone zwycięstwo w stosunku 2:0 (1:0). Gra zespołów wyrównana z lekką przewagą gości, których najlepszą linią był atak. W Ostrovii wyróżnił się bramkarz Jastrzębski. Sędziował Kwaśniewski. (hof)

Związkowiec (Środa) — Kolejarz (Koźmin I :2)

Na Stadionie Miejskim w Środzie rozegrany został w niedzielę mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B pomiędzy powyższymi drużynami, zakończony zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (0:1).

Przebieg gry szybki i ostry przede wszystkim ze strony gości koźmińskich, którzy pod względem brutalności zdali egzamin na celująco. „Prymusem" brutalnego zachowania się na boisku został prawy obrońca „Kolejarza" koźmińskiego.

Bramki dla Związkowca zdobyli: Stasiak i Michałowicz, dla pokonanych środkowy napastnik. Sędziował z braku sędziego związkowego ob. Jankowiak ze Środy.

Na marginesie należy zaznaczyć, że nie pierwszy to już raz związek nie przysyła do Środy sędziego. Dowodzi to, że OZPN w Poznaniu nie docenia ważności zadań, jakie stoją przed sportem w Polsce Ludowej. (gr)

28 KRONIKA WRZESIEŃ

ŚRODA Wacława kr. Więceslawa

Słońce w.: 6.47 zach.: 18.38
Księżyc w.: 15.21 zach.: 21.25

OSTRÓW

Wykorzystanie zaufania. Rolnik Janusz Grzeszko w Nychach, powiat Ostrów, przyjął do pracy Marię Orzechowską, z powiatu sandomierskiego. Orzechowska, wykorzystując zaufanie pracodawców i ich nieuwagę, zabrała szereg rzeczy z garderoby, łyżki srebrne, noże, widelce itp. i ulotniła się. Organa Milicji Obywatelskiej wszczęły natychmiast pościg. W rezultacie Sąd Okręgowy w Ostrowie skazał Orzechowską na sześć miesięcy więzienia.

Nie wolno bić! Władysław Szopiński, pomocnik ślusarski z Ostrowa (Zębców) i syn jego Józef Szopiński z zawodu fryzjer, odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Ostrowie za dotkliwe pobicie sąsiada Antoniego Pastuszaka. W wyniku rozprawy skazani zostali: Władysław Szopiński na 10 miesięcy więzienia, a Józef na sześć miesięcy z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Tydzień Zdrowia zapowiedziany na okres od 3 do 9 października br. będzie obchodzony pod hasłem „Walka o zdrowie matki i dziecka". W ciągu „Tygodnia" przewidziane są konkursy czystości zagród wiejskich. Liga Kobiet w Ostrowie urządzi kącik czystości dziecka w wieku przedszkolnym i szkolnym. Ambulatoria dla najbiedniejszych zostaną zorganizowane w Ostrowie, Odolanowie, Raszkowie, Mikstacie i Skalmierzycach, a ekipy lekarzy i dentystów udadzą się do gromad wiejskich, najbardziej oddalonych od miasta. Szkolne Koła Młodzieży PCK, których liczba na terenie miasta i powiatu przekroczyła 90, zorganizują pogadanki o czystości i uporządkują tereny dokoła swoich szkół. (md)

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, telefon 422.

Repertuar kin: „Piast" „14 Lipca" — prod francuskiej, **„Słońce"** „Dni zdrady" — prod. czeskiej.

W sobotę, 24 września 1949, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., śp.

Franciszek Leon Jezierski

adwokat

przeżywszy lat 55.

Msza św. żałobna z wigiliami zostanie odprawiona w środę, 28 bm., o godz. 8 w kościele Bożego Ciała. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W głębokim bólu pozostali
żona, synowie i rodzina

Poznań, ul. Mielżyńskiego 23 m. 4 11358

Dnia 24 września 1949 zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.

Franciszek Jezierski

adwokat

b. członek Okr. Rady Adwokackiej i Sądu Dyscypl.

W Zmarłym traci adwokatura wielkopolska wybitnego, uspołecznionego prawnika, szczerego i cenionego kolegę. Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

Związek Adwokatów w Poznaniu — Dziekan Okr. Rady Adwokackiej w Poznaniu

9a-229

Dnia 24 września 1949 zasnęła w Bogu moja kochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

z Wolnych

Magdalena Smolanowicz

przeżywszy lat 78.

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 28 bm., o godz. 7 w kościele św. Krzyża na Górczynie. Następnie pogrzeb o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pogrążony
mąż z dziećmi

Poznań, Bosa 57 11355

PIŻMOWCE
króliczе, kozie baranie
i inne skóry futerkowe
kupuje stale
po najwyższych cenach
Skup Skór Niereglam.
J. GAŁKOWSKA
Poznań, M. Garbary 1
(Wolnica) Tel. 528-34
p5693

Termometry pokojowe
„ zaokienne
„ do Wecka
„ chemiczne
posiada stale na składzie
„Optyk"
Sp. z o. o.
Poznań, 27 Grudnia 7
telefon 523-53. 9a-128

Potrzebny rutynowany
KSIĘGOWY BILANSISTA
ze znajomością księgowości przebitkowej
Posada do objęcia natychmiast, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia składać:
GMINNA SPÓŁDZIELNIA
9a-228 Samopomoc Chłopska w Połajewie

Tapety
CERATY
stołowe, na torby i teki
Linoleum
Ramy do firan
Wielka 9 I ptr.
wejście z ul. Szewskiej. p5683
Zb. Waligórski

1 × 10.000,— Zł padło w klasie I **w KOLEKTURZE**
na nr 48887 57 Loterii **A. GRABARKIEWICZ**
Losy do klasy II już w sprzedaży. Poznań, Armii Czerwonej 2
p5704

Dzierżawy

Przędzalnię wełny, mechaniczną, oddam w dzierżawę. Oferty Głos Wlkp nr 11308.

Poszukuję dzierżawy do 5 ha okolicy Poznania z mieszkaniem. Of. Głos Wlkp. nr 11286.

C.S.S. „SPOŁEM" — Oddział Okręgowy — Ref. Transportowy w Poznaniu, ul. Składowa 4, sprzeda
klacz — wiek 6 lat
w drodze publicznego przetargu, który odbędzie się dnia 10 października 1949 r. w Poznaniu przy ul. Składowej 4. 9a-227

Polskie Zakłady Zbożowe — Okręg w Poznaniu, plac Wolności 11 ogłaszają sprzedaż w drodze
przetargu ofertowego

1. Hannomag (SS 20 ciągnik — ropniak 4 cylindrowy
2. Opel-Blitz samochód półciężarowy 6 cylindrowy (kryty)
3. Saurer samochód ciężarowy — ropniak 6 cylindrowy
4. Wanderer W 23 samochód osobowy 6 cylindrowy
5. Peugeot 402 B samochód osobowy 4 cylindrowy
6. Adler Tryumph samochód osobowy 4 cylindrowy
7. B.M.W. 315 samochód osobowy 6 cylindrowy (kabriolet)
8. D.K.W. motocykl 1 cylindrowy
9. Wütembergia motocykl 1 cylindrowy
10. Tempo 3 kołowiec półciężarowy 2 cylindrowy
11. Stoever Greif silnik samochodowy
12. Hansa silnik samochodowy

Celem obejrzenia sprzedawanych wozów należy zgłaszać się w Wydziale Administracyjnym PZZ Poznań, plac Wolności 11 III ptr.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Wydziale Administracyjnym PZZ do godz. 10 dnia 5 października 1949 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 października 1949 r.

P.Z.Z. zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, lub całkowitego unieważnienia przetargu bez podania powodu. 9a-213

Km. 436/49

Licytacja

Podaję do publicznej wiadomości, że dnia
1. 10. 49 r. godz. 13
w Poznaniu, ul. Kantaka 7 odbędzie się licytacja ruchomości: urządzenia restauracyjnego (krzeseł, kanap, stołów, lamp, sprzętów kuchennych itd.).

Wartość szacunkową poda się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 23. 9. 49 r.

9a-224 Komornik

Sygn. Km. 205-209/49.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

W Sądzie Grodzkim w Ostrowie Wlkp. przy ul. Sądowej nr 2 sala 22 będą sprzedawane przez publiczną licytację, należące do Kaliskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Kaliszu w likwidacji, nieruchomości miejskie, położone w m. Ostrowie, mieszkalno-handlowe, a mianowicie:

1. **w dniu 28 października 1949 r. godz. 11 i 12**
   a) nieruchomość przy ul. Kaliskiej nr pol. 3 hip. Kw. 1823, jako przedsiębiorstwo handlowe z mieszkaniem
   b) nieruchomość przy ul. 23 Stycznia nr pol. 7 hip. Kw. 1821 przeznaczona na mieszkania.
2. **w dniu 14 listopada 1949 r. godz. 11 i 12**
   a) nieruchomość przy ulicy Wrocławskiej nr pol. 19 hip. Kw. 1822, przeznaczona na sklepy i mieszkania
   b) nieruchomość przy ul. Wrocławskiej nr pol. 25 hip. 1820 przeznaczona gospodarczo na sklepy i mieszkania.
3. **w dniu 21 listopada 1949 r. godzina 11**
   nieruchomość przy ul. Rynek nr pol. 15 hip. Kw. 1824, przeznaczona gospodarczo na sklep i mieszkania.

Nieruchomości zostały oszacowane: pierwsza na 3.333.330 zł, cena wywołania zł 2.500.000. Wadium zł 333.330; druga: zł 2.666.670, cena wywołania 2.000.000 zł; wadium 266.670; trzecia: zł 2.666.670, cena wywołania 2.000.000 zł, wadium 266.670; czwarta: zł 3.466.667, cena wywołania 2.600.000 zł, wadium 346.670; piąta: zł 3.333.330, cena wywołania 2.500.000, wadium zł 333.330. Prócz wadium, przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć pozwolenie ze Starostwa Powiatowego w Ostrowie na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości i zezwolenie z Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Ostrowie, ul. Sądowa nr 2 sala nr 22.

Dnia 19 IX 1949 r.

9a-225 Wł. Teslorowski, komornik

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarskie

Gabinet Kosmetyki Leczniczej N. Siengalewiczowej, W. Relskiej, Dąbrowskiego 23, I ptr, Usuwanie owłosienia, plam, blizn, brodawek, łupieżu. 11263

Hanna Micewicz, gabinet racjonalnej kosmetyki, Poznań, Działyńskich 7, m. 7 tel. 88-31, godz. 11—17 czynny od 26. 9. p5731

Wolne posady

Odlewnia Żeliwa Ciągliwego w Drawskim Młynie pow. Czarnków woj. Poznań, przyjmie natychmiast się kwalifikowaną na stanowisko kierownika inwestycji i remontu. Zgłoszenie kierować pod w. w. adresem. 9a-191

Państw. Ośrodek Szkol. Leśnik Majątek Śrem, poczta Kamieniec Ząb. woj. Wrocław, potrzebuje zaraz księgowego-magazyniera, karbowego, szwajcara, kowala, robotników dniówkowych. Warunki wg umowy zbiorowej. 9a-192

Dyrekcja Miejskiego Liceum Ogólnokształcącego w Łosicach, pow. siedlecki, poszukuje nauczycieli(lki) języka łacińskiego i geografii. Warunki bardzo dobre, mieszkanie zapewnione. 9a-207

Stolarzy na krzesła przyjmie Wytwórnia Krzeseł i Stołów, Poznań Dąbrowskiego 81, 11206

Czeladnik i uczeń piekarski potrzebni Wincenty Górniaczyk, Żabikowo, Armii Czerwonej 92. 11271

Apteka w Poznaniu poszukuje magistra(ry) z praktyką. Oferty Głos Wlkp. nr 11264.

Pomoc domowa, młodsza, uczciwa, potrzebna, Pawlak, Wawrzyniaka 21, m 6. F1804

Wychowawczyni z niemieckim potrzebna. Oferty: Warszawa Hoża 41, Bryła 9b-82

Apteka koło Poznania poszukuje magistry(a) lub pomocnicy aptecznej. Oferty Głos Wielkopolski nr 11316.

Nauczyciela(ki) matematyki z fizyką przy dobrym uposażeniu, zaangażuje zaraz Gimnazjum i Liceum Handlowe w Grudziądzu, ul. Sobieskiego 10 9a-226

Pomoc domowa potrzebna. — Zjazd 2 m 5 narożnik Wołyńskiej (Sołacz) p5699

Uczeń piekarski potrzebny zaraz. Piekarnia Leon Bąk Długa 9. p5703

Pomoc domowa gotowaniem potrzebna. Strusia 11 m. 3, Musiał, godz. 15—19. p5709

Samodzielna pomoc domowa na dobrych warunkach zaraz. Zgłoszenia: Przemysłowa 49, m. 9, 16.30—18.30 p5662

Szef kuchni, specjalista dziczyźnie, potrzebny. Zgłoszenia: Spółdzielnia „Jedność Łowiecka", Poznań, Świerczewskiego 19. p5658

Potrzebny zaraz dochodzący dozorca domu na 1/2 dnia, najchętniej mechanik kolejarz. Zgłoszenia: telefon 39-18. p5696

Starsza, uczciwa, do południa do niemowląt 1. 10. 1949. — Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1714. F1811

Pomoc domowa z spaniem potrzebna. Żydowska 30, m. 1. c2030

Gosposia potrzebna. Zgłoszenia: św Marcina 56, piekarnia. c2027

Pomoc domowa gotowaniem do małej rodziny. Ratajczaka 14, m. 9. c2024

Dziewczyna do wszelkich prac domowych. Rokossowskiego 66 skład obrazów 11302

Pomoc domowa na pół dnia. Dąbrowskiego 27a, m. 2. 11289

Pomocnica domowa z gotowaniem do 3 osób. Chełmońskiego 8 m. 7 11270

Czeladnik krawiecki potrzebny. Eckert Półwiejska 28 dawniej 30, parter p5734

Karmelarz potrzebny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,569. p5733

Potrzebna uczciwa gotowaniem (2 osoby, dziecko). Zgłoszenia: Rokossowskiego 163, restauracja. p5729

Gospodyni z samodzielnym gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Sołacz, Śląska 1, parter. p5725

Młodsza biuralistka, znajomością ksiąg handlowych potrzebna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 9,578. p5721

Gosposia uczciwa, czysta, potrzebna Sklep Diawatów św. Marcina 26 p5714

Uczciwa pomoc domowa, przychodnia, Matejki 60, m. 7. F1813

Przychodnia od 1. 10. Zygmunta Augusta 1, m. 6. c2038

Pomoc domowa na wyjazd do lekarza. Zgłoszenia: Langiewicza 17, m. 8. c2035

Tokarz armaturowy potrzebny. Odlewnia metali, Żurawicz-Mrugała, Dąbrowskiego 81, 11340

Samotna, starsza, inteligentna pomoc domu i handlu przyłączeniem do rodziny, potrzebna. Oferty nr 126: Kolektura, Gniezno. 9b-83

Gospodyni samodzielnej, kulturalnej, znającej wszechstronnie gospodarstwo wiejskie, poszukuje wdowiec rolnik samodzielny. Oferty nr 125: Kolektura, Gniezno. 9b-84

Szuka posady

Piekarz cukiernik doświadczony szuka pracy. Zgłoszenia: Słowo Polskie, Wrocław, Cukiernik". 9b-71

Młodsza maszynistka poszukuje posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,543 p5694

Szukam posady sekretarki, piszę biegle na maszynie. Oferty nr 1832: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2025

Pielęgniarka zaopiekuje się chorą osobą parę godzin dziennie za pokoik w Poznaniu — Oferty: Wrocław, Komuny Paryskiej 25, m. 20. 9b-85

Absolwentka gimn. handlowego poszukuje pracy. — Oferty Głos Wlkp. nr 11336.

Dypl. kosmetyczka poszukuje posady w gabinecie lub jako higienistka. Oferty Głos Wielkopolski nr 11335.

Starsza uczciwa z dobrym gotowaniem przyjmie posadę u samotnej lub mniejszej rodziny, tylko w lepszym domu od 1. lub 15. 10. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11331.

Nauka

Tańców nowoczesnych narodowych: step, wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2, p5199

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej, Ratajczaka 36, Telefon 504-70 p5198

Kursy stenografii rozpoczynamy 4 października Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Zgłoszenia: Ratajczaka 36 p5582

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości: podstawowy, wyższy; 6 miesięczny kurs handlowo-administracyjny. Informacje zapisy: Zwierzyniecka 13 telefon 500 94; Potockiej 16 godz 17—19 p5604

Czteromiesięczny kurs stenografii. Referat Oświatowy Komitetu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego, Jackowskiego 23, tel. 48-47. 9a-211

Gry fortepianowej uczy Halina Poniecka, Piekary 13b m. 8. c2036

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jana Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 11297

Osobiste

„Avira", Dąbrowskiego 1 — Oczka podnosi na poczekaniu ceruje mereżkuje okrętkuje p5184

Bieliznę pończochy beretv poleca „Ewa" Marsz Rokossowskiego 60 Oczka podnosimy fachowo starannie. p5578

Za przesłane nam życzenia oraz kwiaty z okazji naszego ślubu składamy wszystkim Krewnym, Znajomym serdeczne „Bóg zapłać". Z Beczkiewiczów B. L. Szymczakowie. F1809

Welony, suknie ślubne, najmodniejsze, wypożyczam welony upinam. Mickiewicza 28. p5145

Sprzedaże

Materace wyścielane wykonuje „Rekorda" ul Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5149

Meble różne wielki wybór korzystnie. Janiak Poznań Rybaki 6 w podwórzu p5255

Srebro, przedmioty artystyczne użytkowe sprzedaż — kupno. Komis Lamus" Sieroca 5/6 p5160

Pianino pierwszorzędnym stanie tanio sprzedam, Kopernika 6 m. 12. 11246

Akumulatory samochodowe, motocyklowe sprzedaje, naprawia, ładuje, wysyła zaliczeniem — „Warta" obsługa akumulatorów Poznań Wielkopolska 10, tel. 518-84. 9a-93

SAMOCHÓD REKLAMOWY
3-tonowy z blaszaną zamkniętą karoserią, w pierwszorzędnym stanie, nadający się na samochód objazdowy, sanitarkę itp. sprzeda okazyjnie
F-ma „JEDYNA"
al. Marcinkowskiego 7
tel. 43-23. p5701

Fotoaparaty, przybory, artykuły fotograficzne zakup, sprzedaż. Fotoma Szkolna 11. p5298

Tapczany fotele-łóżka, kanapy rozkładane poleca Kopczyk Szkolna 2. 9a-109

Plusze, ceraty granitol kalliko dywany szczotki Pertek, Kraszewskiego 17 9a-132

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejsza dzielnica Cena 250.000,— Płatna ratami „Union" Rzeczypospolitej 4. 11227

Pianina, fortepiany, fisharmonie, taborety fortepianowe, gruntowne remonty — poleca Betting, Leszno. 9a-189

Zakład fryzjerski z mieszkaniem odstąpię. Mosina plac 20 Października 18. 11288

Parcele uzbrojoną na Łazarzu sprzedam — Graniczna 9/10, m 2a 11257

Półciężarówkę, 500 kg, Opel P 4, na chodzie, 2 koła zapasowe, sprzedam, Fma „Hesta", Dąbrowskiego 81, tel. 24-64. 11295

Opel Olympia, kabriolet, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Informacje „Auto-Obsługa", Poznańska 64, tel 87-58. p5702

Parcelę 900 m² przy Dąbrowskiego; willę 2-mieszkaniową, Łazarz, 2 500 000 sprzeda Metelski, Marcina 13. p5616

Sprzedam aparat fotograficzny Reflex-Korelle. — Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16 nr 1717. F1814

Willę, domki, wolnymi mieszkaniami, poleca, poszukuje Pianowski, Półwiejska 26, p5705

Willę w dzielnicy Ostroroga, 6 pokoi, taras górny i dolny, ogród 1400 m², budowa 1935 r., sprzedam Pośrednicy wykluczeni. Oferty PAR Ratajczaka 7, dla 9,563. p5711

Sprzedam 3 1/2 morgów Promnie Oferty Głos Wlkp nr 11311.

Cegłę sprzedam lub zamienię na limuzynę. Oferty nr 1835: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2028

Kamienice komfortową Wierzbięcice, 2 300 000; kamienice komfortowa składami wyłączoną, przy pryncypalnej ulicy, idealną połowę sprzeda Metelski Marcina 13. p5615

Maszyna damska „Singer" oraz krawiecka tanio, Daszyńskiego 21, skład. 11304

Bryłant spiesznie sprzedam. — Telefon 98-86. 11303

Wózek elektryczny, nośność 2 tony na chodzie, z akumulatorami. Skrytka pocztowa Pleszew 10. F1808

Karakuły sprzedam. Zakręt 9, parter Zgłoszenia 10—12. F1807

Pelisę piżmowce sprzedam. — Promienista 42, m. 3. F1806

Aparat fotograficzny „Velta". Adres wskaże Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2019

Konia z uprzężą i wóz z ogumieniem sprzedam. Tel. 28-29. F1796

Szafę, łóżko, materace nocny stolik, szafkę, Półwiejska 15, m 1. p5732

Parcelę okolicy Winogrady sprzedam. — Św. Leonarda 2, m 4. p5726

Motocykl BMW 200, gruntownym remoncie. Adamkiewicz, Gostyń, Stalina 31. p5722

Zündapp 600, jak nowy, zamienię na samochód 2-osobowy. Łukaszewicza 30, biuro. p5720

Maszyna „Singera", gabinetowa; krawiecka rotacyjna oraz „Zigzak" rotacyjny, Chłapowskiego 3, m. 3. p5717

Parcele ulicy Kościańskiej — sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,573. p5716

Setka Sachs, 27 000, Wul-Gum, Garbary 15 F1818

Sprzedam maszyny okrętki haftu. — Ul. Orzeszkowej 18, m. 1. F1815

Maszynę damską (okrągłe), dobrą, Żydowska 15/19, m. 6a, prawe wejście. 11318

Sprzedam tanio motor 2-setkę „Zündapp". Piekary 13b, m. 17. 11345

Wózek (autko), szafa, witryna Hetmańska 2a, m. 1. 11343

Wózek dziecięcy tanio sprzedam. Raczyńskich 11, m. 6. 11339

Futerko do tokarki sprzedam, Poznań, Zygmunta Augusta 3, m 12, Galubiński. 11327

Streptomycynę sprzedam. Adr wskaże Głos Wlkp. nr 11323.

Sypialnia, brzoza płomienna oraz inne sypialnie, Granicna 5, podwórzu. 11319

Streptomycynę Merck'a, 25 g, sprzedam. Wiadomość: telefon 90-18. F1824

500 dobrym stanie tanio, M. Rokossowskiego 164, warsztat F1822

Parcele do sprzedania. Młyn, Poznań-Krzyżowniki, tel. 43-10. 11352

Kredens, bufet lokalowy, kuchnia na węgiel przenośna, restauracyjna, szafy dla pracowników. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11359.

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p5168

Pianino kupię. Oferty z ceną Głos Wlkp. nr 11338.

Wałki ciągnione, 25 ⌀ × 1700, Staszica 21, warsztat, p5698

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn Mielżyńskiego 18 p5600

Parcelę z domeczkiem letnim lub bez kupię. Oferty z ceną pod nr 4872: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k971

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Libelta 11 p5492

Kupuję używane meble szafy, łóżka kuchnie, Magazyn Mebli Ignacy Ludkiewicz, Żydowska 6. 9a-165

Łożyska kulkowe pompki wtryskowe, rozpylacze tłoki i bolce tłokowe kupuje stale — M. Gruss części do motorów Diesel'a, Poznań ul. Dąbrowskiego 96. 9a-135

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20 20. p5167

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty Telefon 23 62 p5191

Frezarkę średniej wielkości kupię, Kościelna 17, biuro. 11216

Szmergel w proszku anody niklowe kupi — Chromometal, Ogrodowa 11. p5649

Motocykl inwalidzki ewtl. niekompletny, kupię, Staszica 21, warsztat mechaniczny p5697

Reklamówkę D. K. W. kupię Górny Wągrowiec, Bartodziejska 58. 11361

Kasę „National", możliwie kelnerską, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,566. p5730

Kupię kilka morgów ziemi przy wodzie blisko kolei lub małe gospodarstwo. — Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1723. F1820

Kupię spiesznie willę blisko tramwaju Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1722. F1819

Domek 3—4 pokoje, parcelę, blisko tramwaju, Oferty cena Głos Wielkop., Rokossowskiego 16, nr 1724. F1821

Zamiana

Trzypokojowe samodzielne — równorzędne mniejsze, Oferty nr 1836: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2029

Połowę kamienicy śródmieściu zamienię na sad wzgl. ziemię zabudowaniem blisko Poznania, Oferty Głos Wlkp. nr 11285.

Zamienię 2 pokoje kuchnią, Dębiec, na pokój kuchnią. — Oferty Głos Wlkp. nr 11320.

Dwupokojowe kuchnią, wygodne, zamienię na 1—1 1/2 pokoju kuchnią. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,576. p5719

Zamienię 2 pokoje kuchnią śródmieściu, na podobne na peryferiach, Oferty Głos Wielkopolski nr 11344.

2 pokoje z kuchnią przy Rynku Łazarskim — na podobne przedmieściu, najchętniej z ogródkiem, Oferty Głos Wielkopolski nr 11342.

2 pokoje kuchnią, łazienką, Staroleka, K. Maja 14 (przy Stomilu) na 2 pokoje kuchnią w Poznaniu. 11350

2-pokojowe, komfort, I piętro, na 1-pokojowe z przynależnościami, Oferty Głos Wielkopolski nr 11357.

Pokój klatki schodowej przy Parku Wilsona zamienię pokój kuchnią. Dopłacę do 100 tys. Oferty Głos Wlkp nr 11326.

Pokój słoneczny Ostroroga zamienię, Jeżycka 41, m. 9 — godz. 10—14. 11321

Zamienię 4-pokojowe łazienka, Bydgoszcz, na 2 pokoje z kuchnią Poznań, Oferty: Czytelnik Bydgoszcz Czerwonej Armii, „Zamiana". F1823

Pieniądze

Przystąpię spółki gotówką — współpraca, Oferty Głos Wielkopolski Rokossowskiego 16, nr 1719. F1816

Wolne okazje

Trzypokojowe mieszkanie, centralne ogrzewanie, za częściowym zwrocem kosztów budowy, Pamiątkowa 26 od 15—18. 11312

Pokój mały wynajmę panu. — Wierzbięcice 18, m. 15. 11306

Pokój 2 studentom(tkom) od 1. 10. całym utrzymaniem. — Oferty Głos Wlkp. nr 11337.

Pokój wspólny dla pani. Garbary 6, m. 7. p5712

2 mieszkania po 3 pokoje kuchnią, łazienką, za zwrotem kosztów, Of. Gł. Wlkp: nr 11284.

Dwupokojowe trzypokojowe wyłączone Domek 2-morgowym sadem, Pijanowski, Półwiejska 26. p5706

Szuka lokalu

Dwaj studenci poszukują pokoju. Of. Gł. Wlkp. nr 11317.

Pokoju kuchnią lub używalnością kuchni. Oferty nr 1833: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2026

Na 3 miesiące studentka szuka pokoju, Kossaka 12, m 3. 11307

Studentka humanistyki szuka pokoju, Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16, nr 1701. F1798

Pokoju umeblowanego okolicy Jeżyc poszukuje pan na stanowisku. Of. Gł. Wlkp. nr 11291.

Student szuką pokoju. Cena obojętna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,581. p5724

Poszukuję składu dobrym punkcie za miesięczną dzierżawą. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,580. p5723

Mieszkania półtora lub dwupokojowego poszukuję. Zwrot remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,572. p5715

Dwie studentki poszukują pokoju Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16 nr 1720. F1817

3 1/2-pokojowe komfortowe, wyłączone centrum, ewtl. oddam mniejsze wyłączone. Oferty nr 1844: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2037

Pokoju wzgl. kuchnią spiesznie. Zwrot remontu, Oferty Gł. Wielkopolski nr 11341.

Samotny, zatrudniony w rzeźnictwie, szuka pokoju umebl., najchętniej u samotnej osoby Oferty Głos Wlkp. nr 11329.

Student IV leśnictwa poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 11354.

2- lub 3-pokojowego kuchnią, łazienką, Puszczykówku Puszczykowie. Dzierżawę z góry. Ewtl. zwrócę remont Oferty Głos Wlkp. nr 11353.

Pokój dla młodego małżeństwa. Zwrócę remont. Oferty Głos Wielkopolski nr 11351.

Starsza samotna pracująca pani szuka pokoiku, dzielnica obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 11347.

Zguby

Zgubiono kartę ewakuacyjną i opis mienia pozostawionego za Bugiem, Tekla Kulczycka, Łężyce pow. zielonogórski. 9a-217

Skradziono legitymację szkol. na U. P. Bratniacką Kazimierza Wojciechowskiego. c2034

Zgubiono metrykę urodzenia świadectwo szkolne, wymeldowania, kartę repatriacyjną nr 486 982 na nazwisko Stefan Worobiec. F1797

Zgubiono zameldowanie milicyjne, kartę RKU Poznań, kartę rejestracyjną, wydaną przez I Urząd Skarbowy na nazwisko Mieczysław Borowski. 11301

Zgubiono dokumenty, dowód tożsamości konia nr 211 665 legitymację odstawy kartofli oraz legitymację inu Nowa Sól, Maksymilian Winkler, Opalewo, gm Smardzewo, pow. Świebodzin. 9b-86

Zaginęła papużka niebieska okolicy Rynku Jeżyckiego. — Zwrot wynagrodzeniem: Dąbrowskiego 46, m. 5. 11330

Zgubiono legitymację U. P., Koła Med. ZAMP, Bratniej Pomocy, zaświadcz. o złożeniu dokumentów zameldowanie milicyjne na nazwisko Helena Steugert. 11349

Zgubiono świadectwo czeladnicze ślusarskie na nazwisko Henryk Żurawka Poznań. 11324

Różne

Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych welonów Ciesielski Paderewskiego 1. p5539

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska. Mielżyńskiego 18 tel 43-25. p5601

Wypożyczam ślubne suknie, welony — Jackowskiego 40, m 3 Talarowska. 11283

WIĘKSZE WYGRANE
57 LOTERII
2 dzień ciągnienia I. Klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 15852.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 17524 37221.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 28480 64617 83643 90896.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3043 6694 10443 26858 43999 45334 48812 54504 57710 65066 66511 71416 72282 85487.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 7063 19935 20016 23073 24256 27820 28324 28878 35027 40120 43414 50097 56274 58080 59396 64478 64746 78986 86039 92115 97394.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 33 4616 5305 6734 6799 6975 10220 13597 15564 17949 18904 19522 20261 28584 29403 32912 34372 38400 38982 39462 45563 47562 52101 52996 55269 55334 56793 57739 57822 61018 61445 62513 62618 63663 66465 66856 68382 69507 73235 73509 74394 75674 75675 76251 83448 85083 85832 86768 88317 88713 90598 9[illegible]55 92481 95422 96354 97829 98196 98980.

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz Rokossowskiego 18, tel. 8972. Konto PKO Poznań V-4499
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70 Konto PKO Poznań 4499
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydzielone Zakład Główny w Poznaniu K—312

Wśród ludzi
SPOD BREZENTOWEJ

Kto z nas nie był w cyrku? Kto z nas nie podziwiał tych niejednokrotnie karkołomnych popisów, myśląc o tym, że to po prostu niemożliwe, aby zwykły człowiek potrafił to zrobić. To samo myśleli zapewne ci, którzy w Cyrku nr 2 oglądali popisy akrobatyczne duetu Borri, duetu Apollo albo salonowych żonglerów. A jednak.. widzieliśmy to na własne oczy, nie uległiśmy na pewno halucynacji, więc....

Nazajutrz udaliśmy się przed przedstawieniem do cyrku, a raczej do „miasteczka artystów". Trafiliśmy najpierw do domku na kółkach „tria Gedroys". Wnętrze bardzo miło urządzone, z kuchenką gazową, piecykiem, na oknach firanki. Rozmowa szybko się nawiązuje. Okazuje się, że **p. Gedroys**, zanim zabłądził (przed 20 laty) do cyrku, był po kolei pływakiem, bokserem, piłkarzem.

— Muszę powiedzieć, że z natury jestem bardzo upartym człowiekiem — śmieje się — toteż potrafię przez 3 lata pracować nad jednym trickiem do nowego numeru, mimo że z początku wydaje mi się, iż nie potrafię się tego nigdy nauczyć. Tak było ze skakaniem na jednej ręce.

Malina Michalska przedwojenna primabalerina Opery Warszawskiej dziś zdobywa zasłużone brawa na arenie Cyrku Nr 2

Malina Michalska, którą podziwialiśmy ponadto jako czarnowłosą cygankę w zespole tanecznym, zaczęła karierę w Operze warszawskiej. Była primadonną za czasów Wajdowej. W cyrku znalazła się dopiero po wojnie. Pochodzi... z Ostrowa Wlkp. Ojciec jej jest tam lekarzem.

A pamiętacie duet Apollo? Prawda, że żaden z was nie potrafiłby stać na 1 palcu u ręki. Nie każdy mąż ma tak wygodne życie, jak ów sympatyczny partner z duetu, którego własna żona... nosi na głowie.

Z tria Borri występują tylko dwie osoby. Partnerka złamała rękę podczas występów w Szczecinie, przechodzi teraz przymusowe wakacje.

— Ucieszyliśmy się, że przyjeżdżamy do Poznania, bo przecież jesteśmy poznaniakami. Najmniejszy liliput **p. Zbyszek**, mający 72 cm wysokości (ojciec ma 180 cm, matka trochę mniej), jest 26-letnim młodzieńcem i od 13 lat występuje już w cyrku.

— Lubię bardzo czytać gazety, a najbardziej „humory", ale takie, z których można się śmiać.

Partner z duetu Księżyk to człowiek bez nerwów. Z taką pewnością balansować na krzesłach pod kopułą cyrku można tylko wtedy, kiedy się od 14 roku życia wciąż ćwiczy.

— Mam poza sobą występy za granicą, m. in. zawędrowałem aż do Japonii. Przed wojną robiłem podobne ćwiczenia, w których zupełnie niepotrzebnym rekwizytem są nerwy, na wysokości 80 m.

Trio Bernardi przygotowuje nowy numer na swoich oryginalnych instrumentach, które sam papa Bernardi skonstruował: marimbafonie, ksylofonie i metalowej harfie.

Na podwórzu obok klatek z niedźwiedziami i lwami natrafiamy na prawdziwą „sielankę": cztery młode lwiątka (3-miesięczne) jedzą drugie śniadanie. Nie zdradzają jeszcze na razie żadnych dzikich instynktów i są łagodne jak domowe koty. Oczywiście, nie wiadomo, co jeszcze z nich wyrośnie.

Zespół artystyczny i techniczny, liczący sto osób, ma swoją świetlicę, a nawet ciekawą gazetkę ścienną i bibliotekę, w której książki wypożycza się... od godz. 22 — 24. Bibliotekarzem i kierownikiem świetlicy jest ów komik z tria Gedroys, z którego wyczynów śmieją się wszyscy co wieczór.

Czas szybko ucieka. Za godzinę rozpocznie się przedstawienie. Trzeba zacząć przygotowania do występów, więc nie przeszkadzajmy.

KOPUŁY

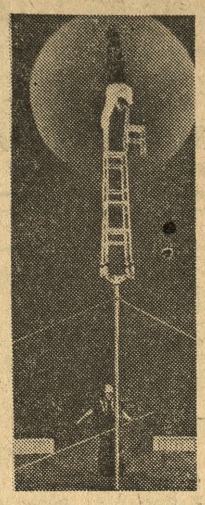

Duet Książyk podczas karkołomnych ewolucyj

UWAGA, uczestnicy konkursu „Czy znasz świat?"

W jutrzejszym numerze naszego pisma ogłosimy rozwiązanie konkursu geograficznego pn. „Czy znasz świat?" Wszyscy Czytelnicy, którzy towarzyszyli nam w długiej wędrówce po całej kuli ziemskiej, będą mieli możność przekonać się, czy dobrze poznali poszczególne kraje. Najszczęśliwszych podróżników oczekuje 15 cennych nagród.

Pamiętajcie: Jutro rozwiązanie konkursu geograficznego!

FESTIWAL filmów czechosłowackich

„Wilcze doły"

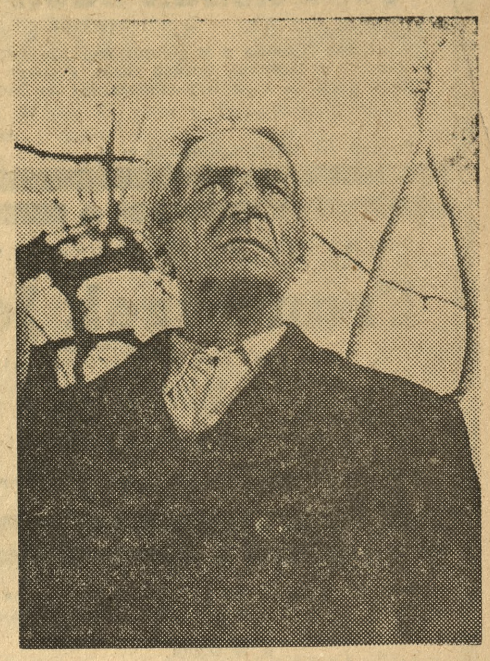

to drugi po „Zawiei" powojenny film słowacki nakręcony w Bratysławie. Temat zaczerpnięty jest z powstania słowackiego przeciw Niemcom w 1944 r. Film obrazuje zgodny z rzeczywistością przebieg wydarzeń wojennych, cierpienie ludu słowackiego i bohaterstwo powstańców, ukazując szachownicę stosunków panujących w tym „niepodległym" państwie, które pod „opieką" Hitlera musiało bić się przeciw Polakom i Rosjanom. Na uwagę zasługuje staranna i dobrze przemyślana gra nie znanych nam dotąd aktorów słowackich

Drapacze chmur i rudery

Zaoceaniczni propagatorzy „amerykańskiego trybu życia" nie mało trudzili się, by stworzyć mit o komfortowych warunkach mieszkaniowych w USA. Ileż natchnionych stron i pełnych zachwytu dytyrambów poświęcili ci mistrzowie reklamy wspaniałym drapaczom nieba i obszernym, jasnym willom, pod których dachami rzekomo żyją w dobrobycie robotnicy i farmerzy amerykańscy.

Jak wiadomo jednak, amerykańska reklama, a amerykańska rzeczywistość — to pojęcia, które bynajmniej się z sobą nie pokrywają. Wystarczy tylko zajrzeć za fasady nowojorskich i chicagowskich drapaczy nieba, a odkryje się prawdziwy obraz warunków mieszkaniowych, jakie są udziałem dziesiątków milionów Amerykanów, ściślej mówiąc jedna trzecia ludności USA. 20 procent całej powierzchni mieszkalnej w USA stanowią bowiem rudery. Taka sytuacja panuje po dziś dzień w kraju, w którym ani jeden dach nie ucierpiał z powodu wojny!

W Nowym Jorku — według danych Towarzystwa Opieki nad Rodzinami — ponad 500 tysięcy rodzin zamieszkuje rudery, a 200 tysięcy rodzin w ogóle nie ma dachu nad głową. Stare, na wpół zniszczone furgony, małe szopy — kurniki, zrobione z desek lub zardzewiałej blachy, są miejscem noclegu ludzi, którzy utracili wszelką nadzieję na zdobycie choć najmniejszego przyzwoitego mieszkania. A cóż powiedzieć o sytuacji dziesiątków tysięcy amerykańskich bezrobotnych, którzy z powodu braku pieniędzy nie mogą sobie pozwolić nawet na taką „rozkosz", jak spędzenie nocy w przytułku noclegowym „Armii Zbawienia?" W samym tylko Nowym Jorku, jak to przyznaje „New York Herald Tribune", tysiące bezrobotnych nocują pod mostami i na ławkach parków!

Antysanitarne warunki panujące w nędznych lepiankach są — rzecz oczywista — przyczyną znacznej ilości zachorowań i wielkiej śmiertelności wśród niezamożnych warstw ludności USA.

Według słów senatora Douglasa, w mieście Birmingham (stan Alabama) śmiertelność spowodowana różnego rodzaju chorobami w dzielnicy tanich mieszkań, jest „o 72 procent wyższa niż w dzielnicy drogich mieszkań, śmiertelność spowodowana gruźlicą — o 50 proc. wyższa, a śmiertelność wśród dzieci — o 117 proc. wyższa!" Te wstrząsające dane można z całkowitą słusznością rozciągnąć na wszystkie inne miasta USA.

Czy fakty te znane są kołom rządzącym USA? Oczywiście! Wystarczy powiedzieć, że jednym z „gwoździ" przedwyborczego programu Trumana była właśnie obietnica przeprowadzenia obszernego programu budownictwa mieszkaniowego i utrzymania kontroli nad czynszem. Cóż się jednak stało?

Po upływie kilku miesięcy od chwili objęcia przez Trumana stanowiska prezydenta, rząd zezwolił właścicielom domów na zwiększenie czynszu mieszkaniowego i opłat dzierżawnych. Już przed wojną czynsz ten stanowił jedną czwartą część zarobku wykwalifikowanego robotnika amerykańskiego. Obecnie w warunkach ostrego kryzysu mieszkaniowego i wzrostu czynszu mieszkaniowego, miliony robotników amerykańskich nie mogą nawet marzyć o przyzwoitym mieszkaniu, nie mówiąc już o wydzierżawieniu czy kupnie własnego domu.

Jeśli chodzi o politykę rządu USA w kwestii mieszkaniowej, to wystarczy przypomnieć, że w roku bieżącym na budownictwo mieszkaniowe asygnowano zaledwie 129 milionów dolarów, czyli 7 razy mniej, niż na produkcję bomb atomowych!

Tak oto wygląda jeden z odcinków polityki imperialistów amerykańskich — polityki wojny zamiast polityki pokoju i bomb atomowych — zamiast mieszkań.

— Dlaczego Marysia lubi służyć u lekarzy?

— Żeby mieć nieczytelne świadectwa!

*

— Co to za żarty. W ostatnim numerze pański dziennik zamieścił mój nekrolog. Żądam sprostowania!

— Doskonale, jutro zawiadomimy naszych czytelników o pańskich urodzinach i wtedy to się wyrówna.

*

Fryzjer goli nowego klienta:

— Czy ja już pana kiedyś goliłem?

— Nie, te szramy pochodzą z wypadku samochodowego!

(bp)

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: **wtorek** o godz. 19 **„Carmen"** Bizeta. Dyryguje Z. Wojciechowski. Balet w układzie E. Paplińskiego. **Środa — „Traviata"** Verdiego.

POLSKI: **dziś i jutro** o godz. 19.30 **„Klub kawalerów"** M. Bałuckiego w reżyserii T. Chmielewskiego.

AKTORA i LALKI: dziś o godz. 18 **„Gęgorek"** i **„Biedulka.** W środę — teatr **nieczynny.**

STUDIO T. P. Ż. (dawn. „Kameralny") **dziś i codziennie** o godz. 19.30 **„Jubileusz"** A. Czechowa i **„Szandor Kowacz"** T. Jeża.

KINA

Apollo — „Milcząca baryka-da" o godz. 15.30 18 i 20.30; **Bałtyk — „Wilcze doły"** o godzinie 13.30, 16, 18.30 i 21; **jutro „Awantura na wsi"** o godz. 13.30 16, 18.30 i 21; **Muza — „Bokserzy"** o godz. 16, 18 i 20; **Rialto — „Gdzieś w Europie"** o godz. 16 18 i 20; **Warta — „Cztery serca"** o godz. 16, 18 i 20; **Aktualności nr 40** o godz. 10, 11, 12 i 13.

Cyrk nr 2 (ul. Ratajczaka) przedstawienia: **codziennie** o godz. 19.30, **w sobotę** o godz. 15.30 i 19.30 **w niedzielę** o godz. 11.45, 15.30 i 19.30.

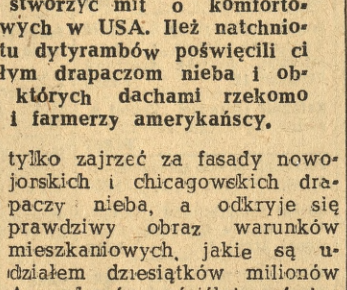

Środa, dnia 28 września 1949 r.

8.15 Muzyka rozrywkowa; 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas VI—IX; 12.25 Audycja dla wsi — „Nowe metody hodowli koni", pogadanka w opr. dra Stanisława Kurowskiego; 12.35 Muzyka ludowa; 12.55 „Na swojską nutę" — gra zespół Józefa Stecia; 13.30 Audycja szkolna dla klas X—XI; 14.00 „Odbudowa W-wy" — montaż; 14.15 „Z twórczości kompozytorów słowiańskich"; 14.55 Przegląd prasy poznańskiej; 15.05 „Czesi i Węgrzy w porcie Szczecina" — pogadanka mgr. Trojnara; 15.15 „O pracy T. P. P. R w zakładach pracy", pogadanka red. Halskiego; 15.30 Koncert dla dzieci z Domu Dziecka w Torzymiu; 15.50 Pogadanka z cyklu „Gawędy lekarskie"; 16.00 Muzyka ludowa; 16.20 „Zagadka K. U. K.-u" z Bydgoszczy; 16.45 Przegląd wydarzeń z Bydgoszczy; 17.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 17.55 Audycja z okazji Mies. Odbud. W-wy i Poznania; 18.00 „Głos mają kobiety"; 18.15 Pogadanka z cyklu „Poznaj swój kraj"; 18.25 Recital altówkowy Mieczysława Szaleskiego; 18.45 „Słowa wolności", wiersze o pokoju; 19.15 „Szpilki" — audycja satyryczna; 19.30 Koncert chopinowski; 20.00 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 20.20 Pieśni masowe w wyk. solistów, chóru i orkiestry P. R.; 21.40 „Daleko od Moskwy", powieść Wasyla Ażajewa; 22.00 Felieton oświatowy „O samokształceniu", w opr. Krystyny Jüngst; 22.15 „Ulubione melodie"; 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Nowicki Ryszard. Obszerne i dokładne informacje otrzyma Pan w Kuratorium Okr. Szkolnego Poznańskiego, Poznań, ul. Zwierzyniecka 20, dział szkolnictwa zawodowego

M. J. Sprawy związane z Ziemiami Zachodnimi załatwia PUR, Poznań, ul. Wyspiańskiego 2; tam też należy zwrócić się w tej sprawie.

Technicy Cegielszczacy. Panowie nie macie racji. Imisje takie działają już przy Szkole Inżynierskiej (plac M. Curie-Skłodowskiej 5) od dnia 1 września. Bliższe szczegóły znajdą Panowie w numerze 238 A z dnia 30. 8. br. i 244 z dnia 5. 9. br. „Głosu Wielkopolskiego".

P. T. Przygodzice. Kursy księgowości maszynopisania i stenografii prowadzić będzie Polska Ymca od dnia 1 października br. Poznań, ul. Mickiewicza 30.

Przegląd niedzieli SPORTOWEJ

Warta zagrała w niedzielę dość ryzykownie na nerwach swoich kibiców. Żenująca wprost im potencja strzałowa napastników „zielonych" mogła spowodować nieobliczalne następstwa u nieco słabszych sercowo widzów, a forma całej drużyny pozwala wróżyć jej już w niedalekiej przyszłości wejście do puli finałowej, walczącej o spadek. Polonia bytomska rozpoczęła rozpaczliwy finisz, a trzeci z kolei sukces dodał jej niewątpliwie bodźca w tym ambitnym porywie.

Kolejarz nie zrezygnował jeszcze z zamiaru uplasowania się na mistrzowskim tronie i nie zważając na rozpaczliwe krzyki znad Wybrzeża — pogrążył jeszcze bardziej Lechię zwycięstwem 1:0. Tak nikłe zwycięstwa nie leżą wprawdzie w stylu i guście dobrze usposobionych kolejarzy, lecz biorąc pod uwagę brak „maszynisty" — Anioły i I blokowego Tomiaka należy wydać drużynie świadectwo z wynikiem ogólnym **dobry.** Dębieckie tygrysy mogą więc być w dalszym ciągu pełni różowych nadziei, tym bardziej, że

Wiśle powinęła się jedna noga w Warszawie. Gwardzistom krakowskim, po imponującym starcie na wiosnę, opadły nieco piórka i na ostatnich metrach coraz bardziej brakuje im tchu. Wojskowi warszawscy, to ambitne sztuki i po ostatnim zwycięstwie nad Wartą, coraz śmielej rozpychają się łokciami ku górze. To samo zresztą czyni

Smoczyk na wirażu

Chorzowski Ruch, który wyregulował Górnika na 6:1. Mały łącznik — Cieślik, przypomniał się znowu z najlepszej strony i na oczach bytomskiej publiczności 4 razy zmusił bramkarza miejscowych do kapitulacji. Chorzowski lew ryknął znowu groźnie a bojowe jego hasło podchwycił skwapliwie pobratymczy

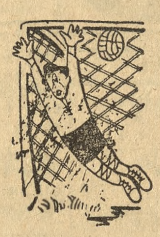

AKS i spuścił na rozpalone głowy warszawskich polonistów niezły prysznic. Czarne koszule nie spodziewały się takiego przyjęcia, toteż 3 „bramy" którymi chorzowianie nie zapomnieli „obdarować" ich na wyjezdnym, wprawiły warszawian w humor równie czarny jak ich koszule.

Rozpacz jednego sprawia radość innym. Tak jest niestety. Niepowodzenie Polonii było wybitnie „na rękę" Cracovii, która po zwycięstwie 2:1 nad łódzkim Włókniarzem — pozbyła się natrętnego konkurenta do tronu mistrzowskiego. Mistrz Polski myśli bowiem poważnie i niedwuznacznie zdradza ochotę na powtórkę historii sprzed roku...

Na żużlu poznańskim znowu zapachniało spalonym spirytusem i rycyną... To „Jappy" pod najlepszymi kierowcami Polski trzymały ponad 15 tysięcy widzów w 2-godzinnej sportowej ekstazie. Popularny „Smok" czarował nas brawurą i fantastyczną jazdą na wirażach, rozsypując łaskawie żużel w oczy pozostałym zawodnikom. Smoczyk i Olejniczak startowali w sobotę w Rybniku gdzie na „rewii asów" — byli asami dla siebie.

Lekkoatleci polscy, występujący tym razem pod firmą Warszawy przegrali raz jeszcze z Pragą. Stawczyk wygrał wprawdzie obydwa sprinty lecz w mizernych jak na jego klasę — czasach. Zresztą, nie ma się co dziwić, p otakim tasiemcowym tournee...

Bokserzy stołecznej Gwardii wyjechali nad morze, gdzie wynikiem z Kolejarzem 8:8 uratowali jeden punkt w mistrzostwach I ligi. W ramach tego meczu Chychła po raz drugi pokonał zdecydowanie Kolczyńskiego, górując nad eksmistrzem Europy szybkością i techniką.

Na ulicach Poznania rozegrał się rewelacyjny bój na hulajnogach. Przyszli gwiazdorzy polskiego motocyklizmu i kolarstwa z wypiekami na twarzy walczyli o palmę pierwszeństwa na wyimaginowanych „Nortonach", „B M W" czy „Dekawkach". Spośród ponad 120 liczącej stawki najszybszym okazał się Czesio Danielak (adres prywatny — ul. Grottgera 2) i ustanowił nowy rekord toru — 1.49.8. Brawo Czesiu! **(jaw)**

Spojnia — Stal 8:8

W meczu o drużynowe mistrzostwo klasy A Spójnia zremisowała ze Stalą 8:8. Mecz stał na bardzo słabym poziomie a „walka" w wadze ciężkiej była parodią boksu.

Wyniki spotkań:

W wadze muszej Gerwazik (Stal) wygrał z Hejnatem (Spójnia). Zawodnik Spójni wykazał brak karności w ringu, pozwolił sobie ostentacyjnie na machnięcie ręką w chwili otrzymania napomnienia przez sędziego ringowego. Za ten wybryk powinien być z miejsca zdyskwalifikowany.

W wadze koguciej Cyniak (Stal) pokonał Strzyżyńskiego.

W wadze piórkowej Maciejewski II (Spójnia) wygrał w.o. z powodu nadwagi Woźniaka (Stal). W walce towarzyskiej przyznano zwycięstwo Maciejewskiemu.

W wadze lekkiej Buczkowski (Stal) przegrał na punkty z Sikorskim (Spójnia), mimo, że „spójnista" był do 9 na deskach.

W wadze półśredniej Machmar (Spójnia) wygrał w. o. z powodu nadwagi Wilczka (St).

W wadze średniej Kaczmarek (Stal) pokonał na punkty Paplaczyka (Spójnia), który był w 3 starciu do 6 na deskach.

W wadze półciężkiej Kubiak (Stal) przegrał z Bednarzem (Spójnia).

W wadze ciężkiej Wieczorek (Stal) wygrał przez poddanie się Wolniakowskiego (Spójnia) w 2 starciu.

Sędziował w ringu ob. Zbierski, na punkty ob. ob. Wąsiak, Staszak i **Wyrzykiewicz. (al)**